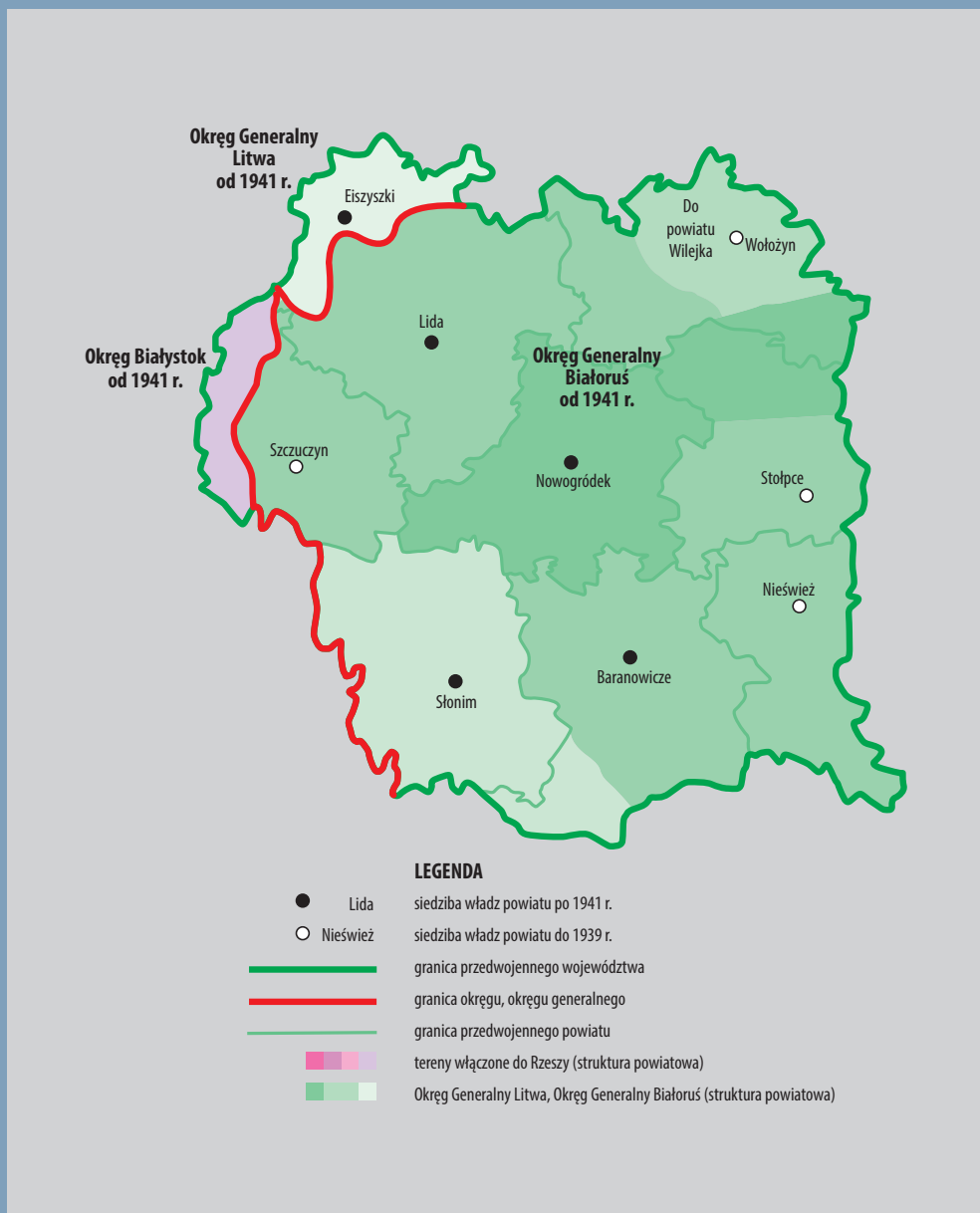


Niemiecki podział administracyjny przedwojennego województwa nowogródzkiego w latach 1941–1944



Magdalena Semczyszyn

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie

ORCID 0000-0003-4933-4346

Wojciech Wichert

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie

ORCID 0000-0003-1335-592X

Polacy ratujący Żydów na terenie województwa nowogródzkiego podczas okupacji niemieckiej 1941–1944. Zarys problematyki

Niniejszy artykuł jest pierwszą próbą nakreślenia tematu pomocy udzielanej Żydom na terenie województwa nowogródzkiego podczas okupacji niemieckiej przez polskich i białoruskich mieszkańców tych terenów. Stan badań nad tym zagadnieniem różni się diametralnie od historiografii dotyczącej terenu Generalnego Gubernatorstwa. Perspektywa badawcza dotycząca Nowogródzczyzny wydaje się również słabiej rozpoznana na tle pozostałych wschodnich terenów II RP włączonych w 1944 r. do LSRS i USRS. Dlatego też w niniejszym tekście w syntetyczny sposób zostanie ujęty nie tylko stan badań, lecz także kontekst historyczny opisywanych ziem oraz uwarunkowania społeczno-polityczne, które wpłynęły na lokalną specyfikę.

Głównym wyznacznikiem odróżniającym Nowogródzczyznę od reszty ziem polskich są skomplikowane relacje narodowościowe, które podczas okupacji niemieckiej przerosły się w wielostronny konflikt zbrojny. Poza okupantem uczestniczyli w nim również Sowieci z oddziałów partyzanckich i brygad oraz podziemie polskie. W tej trudnej sytuacji miejscowa ludność – aby przeżyć – starała się znaleźć dla siebie miejsce. Jak pisze Timothy Snyder: „Na tyłach niemieckiego natarcia [...] partyzanci [sowieccy – M.S.] musieli konkurować z Niemcami o lojalność mieszkańców wiosek, co w praktyce oznaczało rywalizację o ich żywność. Gdy trafiała ona do ludzi z lasu, Niemcy zabijali wszystkich mieszkańców wsi, w tym ukrywających się Żydów, często paląc ich żywcem w stodołach. Jeśli mieszkańcy dali zaś żywność Niemcom, mogły ich spotkać represje ze strony partyzantów sowieckich”¹. Niewątpliwie jest to bardzo ważny kontekst, bez którego dokładny opis różnych form ratunku Żydów (a także przypadków ich zabijania czy wydawania lub odmowy udzielenia im pomocy) będzie niepełny.

Województwo nowogródzkie do 1939 r. – teren badawczy

Przedwojenne województwo nowogródzkie, które powstało w lutym 1921 r., obejmowało powierzchnię 22 966 km kw., co stanowiło 6 proc. terytorium Polski. Od wschodu graniczyło ze Związkiem Sowieckim, od południa, zachodu i północy zaś z następującymi województwami

¹ T. Snyder, *Czarna ziemia. Holocaust jako ostrzeżenie*, przeł. B. Pietrzyk, Kraków 2015, s. 357.

II RP: poleskim, białostockim i wileńskim. Pod względem administracyjnym było podzielone na osiem powiatów: baranowski, lidzki, nieświeski, nowogródzki, słonimski, stołpecki, szczuczynski i wołożyński, w których funkcjonowało 10 gmin miejskich i 87 wiejskich².

Obszar ten nigdy nie był jednolity pod względem narodowościowym. Od wieków zamieszkiwali go bowiem Polacy, Białorusini, Żydzi, Litwini, Rosjanie i Tatarzy, przy czym pierwsze trzy grupy były liczebnie największe. Według spisu powszechnego z 1931 r., sporządzonego na podstawie kryterium językowego, a nie etnicznego, znajdowało się na nim 553 859 Polaków (52,39 proc. ogółu ludności), 413 466 Białorusinów (39,11 proc.), 77 025 Żydów (7,29 proc.) oraz 12 797 innych grup narodowościowych (1,21 proc.). Nieliczne miasta województwa nowogródzkiego były zdominowane przez Polaków i Żydów, na wsi zaś przeważali Białorusini³. W samym Nowogródku połowę mieszkańców stanowili Żydzi⁴. W powiatach lidzkim, szczuczynskim i wołożyńskim dominowała ludność polska, znaczny odsetek Polaków mieszkał w powiecie stołpeckim, w pozostałych powiatach więcej było Białorusinów. Przeludnienie i bieda zacofanej wsi nowogródzkiej oraz głód ziemi przyczyniały się do tego, że część chłopów zwracała swoje sympatie ku ideom komunistycznym⁵. Rozwojowi nielegalnego wówczas ruchu komunistycznego sprzyjał kryzys gospodarczy z pierwszej połowy lat trzydziestych XX w. Wszelkie próby artykułowania ekonomicznych postulatów ze strony chłopów, w tym odmowa świadczeń podatkowych i strajki, spotykały się z gwałtowną reakcją władz państwowych i falą represji, co z kolei pogłębiało niechęć miejscowej ludności do polskich rządów⁶.

Zamieszkujący Nowogródczyznę Białorusini mieli także inne powody niechęci do II RP. Głównym była polityka polonizacyjna (w 1938 r. na terenie Nowogródczyzny nie było ani jednej szkoły z białoruskim językiem nauczania). Polacy mieli ponadto znacznie większe szanse awansu społecznego. Stanowili bowiem większość wśród pracowników służby publicznej, urzędników zatrudnionych w sądownictwie oraz administracji państwowej. Chociaż Białorusini mieli mniejsze możliwości rozwoju swojej oświaty i kultury, to

² K. Krajewski, *Nowogródczyzna naszych ojców. Województwo Nowogródzkie II RP*, Warszawa 2018, s. 45–46.

³ *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo nowogródzkie*, Warszawa 1938, s. 19–24, <http://pbc.biaman.pl/dlibra/docmetada?id=2109&from=publication>, dostęp 29 XI 2018 r.

⁴ W 1924 r. w Nowogródku na 9230 mieszkańców było 4500 Żydów (48,6 proc.). Dziesięć lat później w mieście mieszkało 6309 Żydów na 13 252 osoby (47,9 proc.) (Y. Bauer, *Nowogródek – historia sztetla*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2007, nr 3, s. 89).

⁵ Spore wpływy na świadomość polityczną ludności na tym terenie miały zdominowane przez komunistów Białoruska Włościańsko-Robotnicza Hromada, Białoruski Włościańsko-Robotniczy Klub Poselski „Zmahanie” i Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi. Organizacje te głosiły hasła oderwania części terytorium Rzeczypospolitej i przyłączenia jej do Białorusi Sowieckiej. Z racji tego ich działalność była traktowana w przedwojennej Polsce jako antypaństwowa (Z. Zaporowski, *Stosunki polityczno-społeczne na północno-wschodnich kresach Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939* [w:] *Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995, s. 63–65; Z. Boradyn, *Niemen – rzeka niezgody. Polsko-sowiecka wojna partyzancka na Nowogródczyźnie 1943–1944*, Warszawa 2013, s. 11–16).

⁶ Zob. *Kontrolować czy likwidować – Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi*, wstęp i oprac. W. Śleszyński, Kraków 2015.

twierdzenie, że wszyscy oni byli świadomymi i zaprzysiętymi przeciwnikami Polski jest jednak nieprawdziwe. Znaczna ich część miała przed wojną wyrobione poczucie związku z Rzeczpospolitą, o czym świadczy na przykład udział Białorusinów we wrześniu 1939 r. w szeregach 19. i 30. Dywizji Piechoty, jednostkach obrony Wybrzeża oraz w Korpusie Ochrony Pogranicza, a później w konspiracji i oddziałach partyzanckich Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej działających na tym obszarze⁷.

Niestety brakuje szczegółowych badań dotyczących struktury zatrudnienia i udziału Żydów w poszczególnych zawodach w województwie nowogródzkim przed 1939 r. Podobnie życie codzienne kresowych sztetli jest słabo udokumentowane. Istniejące przekazy pochodzą w większości od ocalałych, których szacuje się dla tych terenów – w zależności od miejscowości – na nie więcej niż 5–8 proc. w stosunku do liczby przedwojennej społeczności żydowskiej. Siłą rzeczy są to przekazy ułomne, oparte na jednostkowej pamięci i obciążone traumą przeżyć wojennych⁸.

Ludność żydowska mieszkała głównie w miastach i miasteczkach. Najwyższy jej odsetek, na podstawie kryterium wyznaniowego – chyba najbardziej miarodajnego w tym kontekście, odnotowano w powiatach: baranowickim (16 074 – 9,9 proc.), słonimskim (12 344 – 9,7 proc.), lidzkim (14 913 – 8,1 proc.) i nowogródzkim (10 462 – 6,9 proc.). Według tego samego źródła Żydzi pracowali przede wszystkim w handlu towarowym (nawet 87 proc. ogółu zatrudnionych w tej branży), w różnych zakładach przemysłowych i rzemieślniczych (około 50 proc., w tym zwłaszcza w przemyśle skórzanym i odzieżowym, spożywczym, w hutnictwie, krawiectwie, stolarstwie, szewstwie, ślusarstwie, rzeźnictwie i innych) oraz w komunikacji (28 proc.). Zauważalna w życiu zawodowym województwa była także inteligencja: prawnicy (22 proc.), lekarze (40 proc.) i nauczyciele (19 proc.)⁹. Społeczność żydowska stanowiła grupę zwartą i w praktyce niezasymilowaną, czemu sprzyjały tradycyjny sposób życia oraz odrębność religijna i kulturowa.

Zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z 21 czerwca 1927 r., w województwach wschodnich II RP powołano gminy wyznaniowe żydowskie – rodzaj żydowskiego samorządu – przywracając w ten sposób tradycję

⁷ Zob. M. Wierzbicki, *Białorusini polscy w okresie przelomu (1939–1945)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 3/2, s. 83–113; *idem*, *Białorusini w Wojsku Polskim 1918–1939* [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939. Zbiór studiów*, red. Z. Karpus, W. Rezmer, Toruń 2001, s. 174 i n.; Z. Boradyn, *Niemen...*, s. 47; J. Prawdzic-Szlaski, *Nowogródzczyzna w walce 1940–1945*, Londyn 1989, s. 97, 117, 192, 229; J. Siamaszka, *Armia Krajowa na Białarusi*, Minsk 1994, s. 131.

⁸ R. Kuwałek, *Życie kulturalne Nowogródka w latach dwudziestych*, „Ziemia Lidzka” 1991, nr 4, http://www.pawet.net/zl/zl/1991_4/7.html, dostęp 3 I 2019 r.; J. Kagan, *Novogrudok. The History of a Jewish Shtetl*, London 2006; M. Skakun, *Scenariusz ocalenia. Wspomnienia Józefa Skakuna spisane przez jego syna*, Warszawa 2010, s. 25–52; D. Koen, *Moja żizn'* [w:] D. Koen, J. Kagan, *Holokost i sprotiwlenie na rodzinie Adama Mickiewicza*, Moskwa 2011, s. 17–43; *Memorial (Yizkor) Book of the Jewish Community of Novogrudok, Poland. Translation of Pinkas Navaredok*, red. H. Cohn, New York 2013; J. Kagan, *Kak ja ostalsia w żywych* [w:] D. Koen, J. Kagan, *Holokost...*, s. 127–137. Wiele ważnych informacji na temat ludności żydowskiej w województwie nowogródzkim można odnaleźć na stronach Wirtualnego Sztetla (https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/n/1070-nowogrodek/99-historia-spoleczności/137755-historia-spoleczności#footnote32_7kibglc, dostęp 15 I 2019 r.).

⁹ *Drugi powszechny spis...*, s. 23–24, 215–235; B. Garncarska-Kadary, *Żydowska ludność pracująca w Polsce 1918–1939*, Warszawa 2001, s. 260, 262.

funkcjonowania kahałów (zgrupowań, gmin), zniesionych przez władze carskie w 1844 r. W województwie nowogródzkim utworzono ich 19: 3 gminy wielkie z siedzibami w Baranowiczach, Słonimie i Lidzie oraz 16 gmin mniejszych w Dereczynie, Ejszyszkach, Iwieniecu, Iwjach, Klecku, Lachowiczach, Lubczy, Mirze, Nieświeżu, Nowogródka, Stołpcach, Szczuczynie, Wasiliszkach, Wiszniowie, Wołożynie oraz Zdzięciole¹⁰.

Na przełomie XVIII i XIX w. na Nowogródczyźnie powstało kilka ośrodków chasydyzmu (m.in. w Nowogródka, Dereczynie, Bytniu i Nowej Myszy)¹¹. Do 1939 r. miejsca te pełniły ważną funkcję dla wyznawców ruchu chasydzkiego, choć wśród religijnych Żydów przeważała zdecydowanie judaizm ortodoksyjny. W tym czasie pojawił się także ruch Musar – nurt ścisłej ortodoksji, którego propagatorem był rabin Izrael Lipkin „Salanter”¹². Wraz z postępującym uprzemysłowieniem i modernizacją społeczeństwa zmniejszały się wpływy ortodoksyjne na rzecz ruchu syjonistycznego, który w województwach wschodnich – obok Łodzi i Warszawy – miał swoje najsilniejsze ośrodki w II RP¹³. Na przykład w wyborach do sejmiku 16 listopada 1930 r. syjonistyczna lista Bloku Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce (syjoniści ogólni, rewizjoniści, Hitachdut, Mizrachi, Al Hamiszmar, Et Liwnot) zdobyła w centralnej części kraju 45,6 proc. głosów oddanych na listy żydowskie, a w województwach wschodnich aż 77,7 proc. W województwie nowogródzkim wspomniany blok otrzymał 11 352 głosy (86,6 proc.), Blok Lewicy Socjalistycznej (Bund, Poalej Syjon Prawica, Niezależna Socjalistyczna Partia Pracy) – 1696 głosów, a Ogólnożydowski Narodowy Blok Gospodarczy – 53 głosy (folkiści i Agudas Isroel)¹⁴. Na ziemi nowogródzkiej działało wiele partii i organizacji syjonistycznych, m.in. lewicowy Ha-Szomer Ha-Cair, He-Chaluc, Gordonia, Frajhait (od 1933 r. Dror), religijna Mizrachi, prawicowy Betar, Żydowska Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Poalej Syjon, Ceirej Syjon, Żydowska Syjonistyczno-Socjalistyczna Partia Pracy Hitachdut, Agudas Isroel, Liga Pomocy Pracującym w Palestynie, itd. W 1933 r. założono federację młodych rzemieślników Histadrut ha-Owed, która przygotowywała członków do emigracji do Palestyny. Podobną rolę odgrywały fermi treningowe (*hahszary*). Syjoniści partycypowali w lokalnej władzy, na przykład wiceburmistrzem Nowogródka w latach trzydziestych był syjonista ogólny Abraham Ostasiński. Do Nowogródka, Baranowicz i Lidy często przyjeżdżali czołowi teoretycy i działacze syjonistyczni, m.in. Włodzimierz Żabotyński i Natan Bystrzycki. Silne wpływy wśród Żydów miał także Bund. Część Żydów należała do Polskiej Partii Socjalistycznej i nielegalnych komórek Komsomołu oraz Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. Jak pisze Yehuda Bauer, w Nowogródka grupa komunistów żydowskich była wprawdzie niewielka, ale prężna¹⁵.

¹⁰ T. Kawski, *Żydowskie gminy wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historyczno-administracyjne*, Bydgoszcz 2014, s. 59, 422.

¹¹ Zob. M. Wodziński, *Chasydyzm. Atlas historyczny*, Kraków–Budapeszt–Syrakuzy 2019.

¹² Y. Bauer, *Nowogródek – historia...*, s. 89.

¹³ Szerzej zob. J. Walicki, *Ruch syjonistyczny w Polsce w latach 1926–1930*, Łódź 2005; W. Jaworski, *Syjoniści wobec rządu polskiego w okresie międzywojennym*, Sosnowiec 2002.

¹⁴ W. Jaworski, *Struktura i wpływy syjonistycznych organizacji politycznych w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1996, s. 90.

¹⁵ Y. Bauer, *Nowogródek – historia...*, s. 91.

Żydzi prowadzili działalność oświatową i kulturalną. W 1919 r. na terenie województwa powstała sieć szkół Żydowskiego Stowarzyszenia Oświatowo-Kulturalnego „Tarbut”, w której nauczano w języku hebrajskim. Funkcjonowały także tradycyjne szkoły: Talmud-Tora, religijne chedery (*chadarim*), średnie i wyższe jesziwy oraz szkoły świeckie Centralnej Żydowskiej Organizacji Szkolnej¹⁶. W Nowogródku działał żydowski teatr amatorski. W każdym mieście powiatowym istniało po kilka, a nawet kilkanaście różnego rodzaju bóżnic, domów modlitwy (na przykład w Baranowiczach było ich 11) oraz grup modlitewnych, skupiających przedstawicieli różnych zawodów (*kloyzes*). Działały przytulki, sierocińce, biblioteki, grupy dramatyczne, organizacje sportowe, szpitale, domy modlitewne i oddziały Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej. Ukazywało się kilkanaście lokalnych gazet w jidysz (m.in. „Nowogrudker Leben”, „Baranowiczer Kurier”, „Słonimer Wort”, „Unzer Żurnal”, „Lider Wochenblat”). Sporą część przedsięwzięć na polu społecznym utrzymywano przy wsparciu finansowym imigrantów żydowskich w Stanach Zjednoczonych – byłych mieszkańców Nowogródka¹⁷.

Antagonizmy narodowościowe pomiędzy Białorusinami, Polakami i Żydami przybrały na sile zwłaszcza w dobie kryzysu gospodarczego (przełom lat dwudziestych i trzydziestych XX w.). Wzajemne uprzedzenia powstawały na tle zarówno ekonomicznym, jak i narodowościowym¹⁸. Przyczyniły się do nich przede wszystkim coraz liczniejsze w latach trzydziestych tendencje antysemitki, widoczne w działalności i publicystyce prawicy polskiej. W tym okresie różne miejscowe organizacje żydowskie (m.in. Bund) protestowały przeciwko mającym miejsce w II RP pogromom i wystąpieniom antysemitkim, działalności Obozu Narodowo-Radykalnego i gettom ławkowym.

Okupacja sowiecka 1939–1941 – zmiany demograficzne, polityka okupanta wobec ludności, represje, stosunki polsko-żydowskie (Magdalena Semczyszyn)

17 września 1939 r. zgodnie z ustaleniami tajnego protokołu do paktu Ribbentrop–Mołotow z 23 sierpnia Armia Czerwona wkroczyła na Kresy Wschodnie. Sowietzi zaanektowali 52 proc. powierzchni II RP (około 201 tys. km kw.) i 25 proc. ludności, w tym województwa: wileńskie, białostockie, nowogródzkie, poleskie, wołyńskie, tarnopolskie, stanisławowskie, lwowskie oraz trzy powiaty województwa warszawskiego. Teren województwa nowogródzkiego został przekształcony w obwód baranowicki o powierzchni 23 300 km kw., liczący 1 184 400 mieszkańców. Jego granice w znacznym stopniu pokrywały się z granicami województwa nowogródzkiego.

Na Nowogródzczyźnie z powodu braku większych jednostek Wojska Polskiego nie odnotowano, oprócz krótkotrwałych działań KOP na granicy, znaczących prób oporu

¹⁶ Zob. B. Iwanowska, *Szkoły żydowskie na tle szkolnictwa powszechnego na Ziemi Kleckiej powiatu nieświeckiego województwa nowogródzkiego w latach 1921–1939*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2012, nr 3, s. 405–414.

¹⁷ Y. Bauer, *Nowogródek – historia...*, s. 90.

¹⁸ Z. Boradyn, *Niemen...*, s. 15–16.

zbrojnego. W pierwszych dniach okupacji panował chaos i terror. Zwłaszcza właściciele ziemscy i przedsiębiorcy stali się łatwym celem nie tylko dla żołnierzy sowieckich, lecz także dla grup kryminalnych i rabunkowych. Na ulicach miasteczek kresowych pojawiła się milicja, zainicjowana przez komunizujących mieszkańców. Nadzorem nad powstającymi tymczasowymi organami władzy sowieckiej (zarządy tymczasowe, gwardia robotnicza, Milicja Robotniczo-Chłopska, komitety chłopskie itp.) zajmowały się specjalne grupy operacyjno-czekistowskie NKWD. Do ich zadań należało także aresztowanie „elementów kontrrewolucyjnych”. Do 22 października 1939 r. na terenie przedwojennych województw: poleskiego, nowogródzkiego, białostockiego i wileńskiego uwięziono 4315 osób¹⁹. Już pod koniec września 1939 r. zarządy tymczasowe pod nadzorem NKWD rozpoczęły przygotowania do wyborów do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi (22 października 1939 r.). Miały one stworzyć pozory legitymizacji rządów sowieckich na zajętych terenach. W wyniku wyborów wyłoniono 926 delegatów²⁰. 2 listopada 1939 r. Rada Najwyższa ZSRS uchwaliła ustawę o włączeniu Zachodniej Białorusi (tak zaczęto określać w języku politycznym ZSRS Kresy Północno-Wschodnie II RP) w skład BSRS. Zapadły także decyzje o konfiskacie ziem „obszarników”, nacjonalizacji przemysłu, banków, kolei i kopalń. Ponadto wprowadzono sowiecki system i program nauczania w szkołach, za urzędowe uznano języki białoruski i rosyjski. Wiele osób straciło miejsca pracy. Urzędy, szkoły i przedsiębiorstwa obsadzono przybyszami ze wschodu lub lojalnymi mieszkańcami. W marcu 1940 r. odbyły się wybory do Rady Najwyższej BSRS, a grudniu 1940 r. – do rad lokalnych. Od listopada 1939 r. trwały paszportyzacja i nadawanie mieszkańcom obywatelstwa sowieckiego.

Represje stosowano przez cały okres okupacji. Kierowano je przede wszystkim w stronę potencjalnych wrogów nowego ustroju. Według danych sowieckich obejmujących cały okres okupacji i wszystkie ziemie wschodnie II RP aresztowanych zostało około 110 tys. osób, głównie z powodów politycznych (w tym 40 proc. stanowili Polacy). W obwodzie baranowickim do więzień i na zesłania trafili także chłopci białoruscy, niezadowoleni z polityki agrarnej okupanta (stanowili aż 31 proc. aresztowanych tzw. agitatorów antysowieckich, oraz pozostałe grupy narodowościowe²¹. Do represji sowieckich należały też przymusowe wysiedlenia ludności, którym podlegali wrogowie ustroju (tzw. SOE – *socialno-opasnyj element*, element społecznie niebezpieczny) według kategorii: „obszarnicy”, osadnicy, leśnicy, rodziny uwięzionych przez NKWD, uchodźcy z terenów okupowanych przez III Rzeszę (tzw. bieżeńcy, których szacowano na około 300 tys. na całym wschodnim obszarze II RP pod okupacją sowiecką, w tym wielu Żydów), mieszkańcy pasa nadgranicznego itd. Ludność obwodu baranowickiego (województwa nowogródzkiego) objęły cztery fale deportacyjne: 10 lutego, 13 kwietnia, 29 czerwca 1940 r. oraz 19–20 czerwca 1941 r.

¹⁹ *Ibidem*, s. 17.

²⁰ I. Arad, *Katastrofa Jewriejew na okupowanych terytoriach Sowjetyckoj Sojuz (1941–1945)*, Moskwa 2007, s. 83; S. Cholawsky, *The Jews of Bielorussia during World War II*, Amsterdam 1998, s. 1–34.

²¹ S. Cholawsky, *The Jews...*, s. 19–20; B. Musiał, *Sowieccy partyzanci 1941–1944. Mity i rzeczywistość*, przeł. E. Stefańska, Poznań 2014, s. 29.

Według niepełnych danych wywieziono wówczas przynajmniej 25 tys. osób²². Bardziej konkretne szacunki dotyczą całości tzw. Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej (województw wołyńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i lwowskiego). Podczas pierwszej deportacji wywieziono z nich 140 tys. osób (w tym 81 proc. Polaków i 50 732 osoby z terenów tzw. Białorusi Zachodniej). W wyniku drugiej deportacji, która objęła głównie rodziny osób uwięzionych w obozach jenieckich, przesiedlono 60 667 osób. Trzecia fala dotknęła głównie bieżęnców, jej wielkość wyniosła 80 653 osoby (11 proc. Polaków). W akcji deportacyjnej z czerwca 1941 r. wywieziono z terenów północno-wschodniej Polski 22 353 osoby (60 proc. Polaków)²³.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej zdelegalizowano partie syjonistyczne, zamknięto szkoły religijne, a niektóre synagogi, na przykład w Nieświeżu, zamieniono na magazyny. Jednocześnie Sowieci głosili hasła równouprawnienia ludności żydowskiej. Żydzi uzyskali niemożliwy w II RP dostęp do niektórych stanowisk pracy, szkół i uniwersytetów. Trafili także na eksponowane stanowiska, choć w pierwszej kolejności dotyczyło to żydowskich (i nie tylko) komunistów. Mogli liczyć na posady w administracji średniego i niższego szczebla, objęli także część stanowisk w prasie, szkolnictwie i różnych instytucjach kulturalno-oświatowych²⁴. Pewien odsetek Żydów – choć z braku źródeł niemożliwy dziś do określenia – zaraz po 17 września 1939 r. zasilili milicje, gwardie, komitety rewolucyjne, a następnie powstające organy władzy administracyjnej. Na podstawie dostępnych materiałów źródłowych badacze orientacyjnie wskazują, że osoby pochodzenia żydowskiego (głównie przedwojenni komuniści) w sowieckim aparacie partyjnym i represyjnym stanowiły 8–15 proc.²⁵ Wśród ludności miejscowej szybko pojawiło się wyolbrzymione wrażenie, że Żydzi byli faworyzowani przez okupanta.

Warto zwrócić uwagę na pojawiające się uproszczenia związane z relacjami polsko-żydowskimi w latach 1939–1941. Są nimi powtarzane co jakiś czas twierdzenia, że Żydzi witali wkraczającą na wschodnie ziemie II RP Armię Czerwoną, milicja składała się prawie wyłącznie z miejscowych Żydów, dominowali oni także w komitetach tymczasowych, komisjach wyborczych i organach bezpieczeństwa. Utrwalił się również mit o wszechobecnych żydowskich denuncjatorach i agentach oraz o tym, że Żydzi układali na polecenie NKWD listy deportowanych Polaków²⁶. Już podczas okupacji Żydom zarzucano także nielojalność i obojętność wobec upadku państwa polskiego. Obraz części mieszkańców żydowskich wiwatujących na widok czołgów sowieckich wrył się głęboko w pamięć polskich sąsiadów i – wielokrotniony przez podobne przekazy płynące z pozostałych terenów znajdujących

²² Z. Boradyn, *Niemen...*, s. 19.

²³ *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem Polski: Polacy, Żydzi, Niemcy, Ukraińcy*, red. G. Hryciuk, W. Sienkiewicz, Warszawa 2008, s. 37–39.

²⁴ W wyborach do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi na 926 delegatów wybrano 72 Żydów. Wśród 202 delegatów wyłonionych w ramach wyborów do Rady Najwyższej BSRS znalazło się 12 Żydów (I. Arad, *Katastrofa...*, s. 83; S. Cholawsky, *The Jews...*, s. 1–34).

²⁵ Szerzej zob. M. Wierzbiński, *Polacy i Żydzi w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach północno-wschodnich II RP pod okupacją sowiecką (1939–1941)*, Warszawa 2001, s. 50–57.

²⁶ K. Jasiewicz, *Pierwsi po diable. Elity sowieckie w okupowanej Polsce 1939–1941 (Białostoczczyzna, Nowogródzczyzna, Polesie, Wileńszczyzna)*, Warszawa 2001, s. 79–123.

się pod okupacją sowiecką – stał się podstawą opisu rozciągniętego na całą społeczność żydowską. Tymczasem z perspektywy tej ostatniej okupacja sowiecka była nie tyle zakończeniem polskiej władzy, kojarzonej coraz częściej z dyskryminacją i wykluczeniem, ile wybawieniem przed ekspansją III Rzeszy.

Podobnie popularna jest opinia o tym, że ludność żydowska *en masse* była faworyzowana przez okupantów sowieckich. Znacznie rzadziej wspomina się, że w latach 1939–1941 wielu Żydów również podlegało represjom – zdelegalizowano żydowskie partie syjonistyczne i religijne, zamknięto szkoły religijne, zakazano używania języka hebrajskiego w szkołach, likwidowano przedsiębiorstwa i fabryki należące do „spekulantów żydowskich”, wiele warsztatów żydowskich włączono do kooperatyw²⁷, w końcu Żydzi stanowili 20 proc. wśród ogółu deportowanych przez Sowieców na Wschód (w tym znaczną część stanowili bieżący z terenów zajętych przez III Rzeszę) i około 22 proc. więźniów z polskich terenów okupowanych przez ZSRS²⁸.

Okupacja niemiecka 1941–1944 (Wojciech Wichert)

Okupację sowiecką zakończył wybuch wojny niemiecko-sowieckiej (22 czerwca 1941 r.) i wkroczenie Wehrmachtu na Nowogródczynę. W następstwie wprowadzania niemieckich porządków okupacyjnych większa część tegoż obszaru, tj. powiaty lidzki, nowogródzki, słonimski i baranowicki, znalazła się w granicach utworzonego 1 września 1941 r. Okręgu Generalnego Białoruś (Generalbezirk Weißruthenien) zlokalizowanego w zachodniej i centralnej dawnej BSRS. Wchodził on w skład powstałego kilka miesięcy po napaści III Rzeszy na Związek Sowiecki Komisarjatu Rzeszy Wschód²⁹ (Reichskommissariat Ostland). Po krótkim okresie niemieckiego zarządu wojskowego³⁰ komisarzem generalnym Białorusi mianowano Wilhelma Kubego, wcześniej nadprezydenta Berlina i Brandenburgii, gauleitera Marchii Wschodniej i Okręgu Kurmark. Na stolicę okręgu wybrano Mińsk. Formalnie Kube był zwierzchnikiem dowódcy SS i Policji (SS- und Polizeiführer, SSPF)

²⁷ I. Arad, *Katastrofa...*, s. 93–99; Y. Bauer, *Jewish Baranowicze in the Holocaust*, „Yad Vashem Studies” 2003, t. 21, s. 134.

²⁸ *Wysiedlenia...*, s. 109.

²⁹ Szerzej zob. A. Dallin, *Deutsche Herrschaft in Russland 1941–1945. Eine Studie über Besatzungspolitik*, Düsseldorf 1981, s. 103–106; W. Kozyra, *Okupacyjna administracja niemiecka na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1939–1945*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia. Sectio G” 2013, nr 1, s. 49–50; J. Matthäus, F. Bajohr, *Wstęp [w:] Alfred Rosenberg, Dzienniki 1934–1944*, red. J. Matthäus, F. Bajohr, przeł. M. Antkowiak, Warszawa 2016, s. 13 i n.

³⁰ Szerzej zob. B. Musiał, *Sowieccy partyzanci...*, s. 33; J. Weis, *NS-Okkupationspolitik im Weißrussland 1941–1944. Institutionen, Ziele und Scheitern*, München 2008, s. 7; Ch. Gerlach, *Kalkulierte Morde. Die deutsche Wirtschafts- und Vernichtungspolitik in Weißrußland 1941 bis 1944*, Hamburg 2012, s. 12, 134–142; H.D. Handrack, *Das Reichskommissariat Ostland. Die Kulturpolitik der deutschen Verwaltung zwischen Autonomie und Gleichschaltung 1941–1944*, Scheden 1979, s. 51; T.C. Richter, „Herrenmensch” und „Bandit”. *Deutsche Kriegsführung und Besatzungspolitik als Kontext des sowjetischen Partisanenkrieges (1941–44)*, Münster 1998, s. 82; O. Łatyszczek, E. Mironowicz, *Historia Białorusi od połowy XVIII do XX w.*, http://web.archive.org/web/20070927221149/http://autary.iig.pl/mironowicz_e/knihi07-26.htm, dostęp 29 XI 2018 r.

w Mińsku³¹, lecz zgodnie z dekretem Hitlera z 17 lipca 1941 r. jedynie Reichsführer SS Heinrich Himmler mógł wydawać mu wiążące rozkazy. Dowódcy SS i Policji w Mińsku podporządkowana została odrębna struktura zarządzania, niezależna od komisarza podległego ministrowi Rzeszy ds. okupowanych terytoriów wschodnich (Reichsminister für die besetzten Ostgebiete) Alfredowi Rosenbergowi³². W hierarchii urzędowej nad SSPF stał jeszcze wyższy dowódca SS i Policji (Höherer SS- und Polizeiführer, HSSPF), SS-Obergruppenführer Erich von dem Bach-Zelewski, którego zakres kompetencji sprowadzał się przede wszystkim do eksterminacji ludności żydowskiej i zwalczania partyzantki na tym terenie³³. Wiele działań Kubego pokazuje, że starał się on prowadzić politykę zjednywania ludności białoruskiej dla interesów Rzeszy m.in. poprzez wsparcie powstawania organów samorządu białoruskiego. Chodziło o stworzenie wrażenia, że władze III Rzeszy nie wykluczają w przyszłości powstania nad Dnieprem samodzielnego państwa, ale pod auspicjami Niemiec. Postrzegał on tamtejszy ruch narodowy jako realną przeciwwagę dla rosnących wpływów partyzantów sowieckich. Zależało mu szczególnie na powstaniu białoruskich antypartyzanckich formacji wojskowych, które w poczuciu służby własnemu narodowi prowadziłyby w rzeczywistości wojnę w imię interesów niemieckich³⁴. Kube zginął 22 września 1943 r. w zamachu bombowym zorganizowanym przez białoruskie podziemie powiązane ze Związkiem Sowieckim. Jego następcą został SS-Obergruppenführer Curt von Gottberg, który często sprzeciwiał się „umiarkowane” polityce swojego poprzednika. Nie zważając w najmniejszym stopniu na liczne ofiary akcji pacyfikacyjnych po stronie ludności rodzimej, dążył przede wszystkim do jak najszybszej likwidacji partyzantki sowieckiej³⁵.

Okręg Generalny Białoruś podzielono na jedenaście dystryktów: Baranowicze, Borysów, Głębokie, Hancewicze, Lida, Mińsk – dystrykt miejski, Mińsk – dystrykt wiejski, Nowogródek, Słonim, Słuck i Wilejka. Wydzielono też komisariaty główne (Gebietskommissariate) z siedzibami w Baranowiczach³⁶, Mińsku, Smoleńsku, Mohylewie i Witebsku. Te dzieliły się z kolei na komisariaty powiatowe, których siedziby znajdowały się w byłych miastach powiatowych województwa nowogrodzkiego³⁷. Oddzielną strukturę

³¹ Funkcję tę sprawowali kolejno Carl Zenner (od lipca 1941 do lipca 1942 r.), Walter Schimana (do listopada 1942 r.), Curt von Gottberg (do października 1942 r.) oraz Hans Haltermann. Dowódcy SS i Policji podlegali lokalni komendanci policji porządkowej (Ordnungspolizei, Orpo) oraz policji bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei, Sipo) (J. Weis, *NS-Okkupationspolitik...*, s. 8–9).

³² E. Mironowicz, *Wojna wszystkich ze wszystkimi. Białoruś 1941–1944*, Kraków 2015, s. 52.

³³ Zob. J. Weis, *NS-Okkupationspolitik...*, s. 8; E. Mironowicz, *Wojna...*, s. 52; A. Richie, *Warszawa 1944. Tragiczne Powstanie*, przeł. Z. Kunert, Warszawa 2013, s. 29–52 (rozdział *Białoruskie preludium*).

³⁴ O. Łatyszonek, E. Mironowicz, *Historia...*

³⁵ Zob. B. Chiari, *Alltag hinter der Front. Besatzung, Kollaboration und Widerstand in Weißrußland 1941–1944*, Düsseldorf 1998, s. 51–54; J. Weis, *NS-Okkupationspolitik...*, s. 5.

³⁶ Komisariat w Baranowiczach powstał na początku września 1941 r. i składał się z 7 okręgów (rajonów): Horodyszcze, Kleck, Lachowicze, Mir, Nieśwież, Nowa Mysz i Stołpce. Na czele tej jednostki administracyjnej stanął SA-Brigadeführer Rudolf Werner (A. Brakel, *Unter Rotem Stern und Hakenkreuz. Baranowicze 1939 bis 1944. Das westliche Weißrussland unter sowjetischer und deutscher Besatzung*, Paderborn 2009, s. 31).

³⁷ Jeśli chodzi o komisarzy powiatowych, udało się dotychczas ustalić tylko dwa nazwiska: Rudolf Werner z Baranowicz oraz Gerhard Erren ze Słonima (A. Galiński, *Eksterminacja inteligencji polskiej latem 1942 r.*

miała administracja rolna, podporządkowana niemieckim zarządom powiatowym lub instruktorom rolniczym. Korpus urzędniczy rekrutował się w części z obywateli III Rzeszy (Reichsdeutsche) oddelegowanych do pracy na obszarze okupowanym. Byli to głównie przybysze ze Szlezwika-Holsztyna, czyli rodzimego okręgu Hinricha Lohsego, głównego komisarza Rzeszy Wschód³⁸. Oprócz tego Ministerstwo Rzeszy ds. Okupowanych Terytoriów Wschodnich i Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy przysyłały często na Białoruś ludzi, których w innych miejscach obawiano się zatrudnić ze względu na brak kompetencji bądź złą reputację. Znajdowali oni pracę w charakterze urzędników, policjantów, nadzorców życia publicznego i decydentów. Z reguły były to osoby poszukujące łatwego zysku, szybkiej kariery oraz możliwości rządzenia w warunkach nieograniczonej władzy i bezkarności³⁹. Poniżej dystryktów w strukturze administracyjnej funkcjonowały powiaty grodzkie, rejony, gminy i wsie. Miejscowe władze miały „jedynie postępować zgodnie z instrukcją właściwych urzędów niemieckich”⁴⁰. W żadnej dziedzinie nie przyznano im prawa do podejmowania samodzielnych decyzji, urzędnicy niemieccy mogli ingerować w ich prace. Personel urzędów składał się również z rodzimej ludności o nastawieniu antysowieckim (szczególnie z Białorusinów, a początkowo również z Polaków). W praktyce w komisariatach okręgowych oraz Okręgu Generalnym Białorusi funkcjonował tzw. zarząd mieszany, opierający się na kooperacji niemieckich kadr kierowniczych i białoruskiego aparatu wykonawczego⁴¹.

w Nowogródzkiem (problemy badawcze), <https://nowogrodzczyzna.jimdo.com/dzieje-nowogrodzczyzny/antoni-galiński/>, dostęp 29 XI 2018 r.).

³⁸ Szerzej zob. B. Chiari, *Alltag...*, s. 34; Ch. Gerlach, *Kalkulierte Morde...*, s. 128–230; W. Pingel, *Von Kiel nach Riga. Schleswig-Holsteiner in der deutschen Zivilverwaltung des Reichskommissariats Ostland*, „Zeitschrift der Gesellschaft für Schleswig-Holsteinische Geschichte” 1997, t. 122, s. 439–466; S. Lehmann, *NS-Parteifunktionäre aus Schleswig-Holstein im Ostland. Zum Quellenwert der Akten der Spruchgerichte in der Britischen Besatzungszone für die Rolle der Zivilverwaltung im Reichskommissariat Ostland* [w:] *Collaboration and Resistance during the Holocaust. Belarus, Estonia, Latvia, Lithuania*, red. D. Gaunt, P.A. Levine, L. Palosuo, Bern 2004, s. 77–94; K. Bästlein, *Völkermord und koloniale Träumerei. Das „Reichskommissariat Ostland“ unter schleswig-holsteinischer Verwaltung* [w:] *NS-Gewaltherrschaft. Beiträge zur historischen Forschung und juristischen Aufarbeitung*, red. A. Gottwaldt, Berlin 2005, s. 217–246.

³⁹ E. Mironowicz, *Wojna...*, s. 52.

⁴⁰ Ch. Gerlach, *Kalkulierte Morde...*, s. 200.

⁴¹ Zob. B. Musiał, *Sowieccy partyzanci...*, s. 34; Ch. Gerlach, *Kalkulierte Morde...*, s. 196–202; B. Chiari, *Alltag...*, s. 123–129. W kontekście polikracji urzędowej w ramach okupacji niemieckiej na Białorusi, w tym na Nowogródzczyźnie, należy zaznaczyć, że do komisariatów rejonowych i grodzkich przydzielono miejscowych dowódców SS i Policji, których wspierały dodatkowo siły komendantur policji bezpieczeństwa, porządkowej i żandarmerii. Ich filie (Außenposten) rozlokowano w stolicach dystryktów i komisariatów głównych. W 1942 r. bezpieczeństwo na terenie całego Okręgu Generalnego pilnowało ponad 160 tys. esesmanów, żandarmów i policjantów. Niemiecki aparat represji, oprócz organizowania i nadzorowania pomocniczych oddziałów policyjnych złożonych z białoruskich kolaborantów, zajmował się zabezpieczeniem terenu, zwalczaniem ruchu partyzanckiego oraz przeprowadzaniem akcji eksterminacyjnych wymierzonych w Żydów. Do tych ostatnich zadań oddelegowane były zwłaszcza mobilne bataliony Orpo, specjalne pułki policji oraz Wehrmachtu. Aktywnie współpracowały z nimi jednostki Waffen-SS, jak chociażby Brygada Kawalerii SS (SS-Kavallerie-Brigade), Grupa Bojowa Curta von Gottberga (Kampfgruppe von Gottberg), czy masowy batalion SS Oskara Dirlwängera (SS-Sonderbataillon Dirlwanger), który był odpowiedzialny za masowe egzekucje na ludności cywilnej, a także za niszczenie i rabunek wielu wsi oraz miasteczek podczas licznych brutalnych operacji antypartyzanckich. Istotną rolę w systemie okupacyjnym odgrywała

Na terenach przedwojennego województwa nowogródzkiego wiele stanowisk w administracji i policji obsadzili najpierw miejscowi Polacy: nieliczni ocaleni w latach terroru sowieckiego urzędnicy i inteligencja, a także przybyli z terenu Generalnego Gubernatorstwa i Wileńszczyzny wojskowi, osadnicy oraz ziemianie. Ci ostatni zostawali z reguły zarządcami własnych majątków, które niemieckie władze okupacyjne przekształciły wkrótce w gospodarstwa państwowe. Utworzona przez dowódców Wehrmachtu administracja i policja ochronna (Schutzmannschaft) składały się początkowo w większości z Polaków⁴². W raporcie sytuacyjnym Delegatury Rządu na Kraj za okres od 15 sierpnia do 15 listopada 1941 r. można przeczytać, że na tym obszarze „Rządy administracyjne i samorządowe, stanowiska burmistrzów zostały obsadzone przez Polaków, wyjątki stanowią tylko Nowogródek i Stołpce, gdzie burmistrzami są Białorusini [...]”. Dochodziło nawet do swoistej rywalizacji pomiędzy przedstawicielami obu narodowości w kwestii obsady stanowisk. Z jednej strony Polacy dążyli do odzyskania utraconej w czasie okupacji ZSRS pozycji społeczno-gospodarczej, z drugiej zaś, co prawda w późniejszym okresie, podejmowali pracę u Niemców na wyraźne polecenie dowództwa Okręgu Nowogródzkiego ZWZ/AK, aby działać w ten sposób na rzecz polskiego ruchu oporu⁴³. Polacy na Nowogródczyźnie w większości byli bowiem nastawieni antyniemiecko⁴⁴.

Wielu mieszkańców byłej BSRS początkowo unikało współpracy z okupantem, obawiając się rychłego powrotu rządów sowieckich. Partyzanci, realizując dyrektywy władz centralnych w Moskwie, traktowali wszystkich podejmujących pracę u Niemców jako zdrajców. I zgodnie z zaleceniem Rady Komisarzy Ludowych ZSRS i Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) byli zobowiązani do likwidacji wszystkich pomocników okupanta⁴⁵. Komisarze podlegli Kubemu wykazywali wiele determinacji, aby przyciągnąć Białorusinów do tworzonych przez siebie struktur władzy terenowej. Szczególnie odnosiło się to dystryktów zachodnich, w tym Nowogródzki, gdzie administracja była opanowana w dużym stopniu przez Polaków. W rezultacie Niemcy musieli często zwalniać bardziej doświadczonych i kompetentnych pracowników, żeby w ich miejsce zatrudniać Białorusinów. Według rozeznania niemieckich służb bezpieczeństwa Polacy traktowali pracę w administracji okupacyjnej jako wygodny sposób przetrwania trudnych czasów oraz płaszczyznę działania w interesie własnego państwa,

Służba Bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst, SD), która zajmowała się głównie ściąganiem kontyngentów i wysyłaniem młodych ludzi do pracy przymusowej w Rzeszy. Służba Bezpieczeństwa pełniła także funkcje wywiadowcze i prewencyjne, ukierunkowane na identyfikację faktycznych i domniemych przeciwników Niemiec oraz ich likwidację (Ch. Gerlach, *Kalkulierte Morde...*, s. 190–191, 900, 907, 1033; R. Michaelis, *Das SS-Sonderkommando Dirlwanger. Der Einsatz in Weißrussland 1941–1944*, Eggolsheim 2012; E. Mironowicz, *Wojna...*, s. 54; S. Cholawsky, *The Jews...*, s. 47 i n.; P. Klein, *Die Erlaubnis zum grenzenlosen Massenmord. Das Schicksal der Berliner Juden und die Rolle der Einsatzgruppen bei dem Versuch, Juden als Partisanen „auszurotten“* [w:] *Die Wehrmacht. Mythos und Realität Sonderausgabe*, red. R.D. Müller, München 1999, s. 939–942; T.C. Richter, *„Herrenmensch“...*, s. 41, 75; W. Curilla, *Die deutsche Ordnungspolizei und der Holocaust im Baltikum und in Weißrussland 1941–1944*, Paderborn 2006, s. 719–723, 729–730, 741–743).

⁴² E. Mironowicz, *Wojna...*, s. 168–169.

⁴³ Szerzej zob. B. Chiari, *Alltag...*, s. 270 i n.

⁴⁴ Z. Boradyn, *Niemen...*, s. 28.

⁴⁵ O. Łatyszzonek, E. Mironowicz, *Historia...*

które było w stanie wojny z III Rzeszą. Z kolei białoruskie struktury narodowe delegowały do administracji ludzi z myślą o utworzeniu w przyszłości biurokracji państwa ściśle współpracującego z Niemcami. Od jesieni 1942 r. masowo zwalniano z administracji Polaków i zastępowano ich Białorusinami⁴⁶.

W połowie 1942 r. na obszarze przedwojennego województwa nowogródzkiego władze niemieckie rozpoczęły kampanię antypolską, która była skierowana przeciwko inteligencji, duchowieństwu, urzędnikom administracji i policjantom pochodzenia polskiego. Represje i masowe egzekucje objęły cały omawiany teren, a najbardziej aktywnie były realizowane w okręgach Nowogródek, Baranowicze i Słonim, gdzie dominowały wpływy nacjonalistów białoruskich. Część Białorusinów nie tylko brała udział w likwidacji Polaków, lecz także występowała w roli inicjatorów zbrodniczych działań, których celem było „oczyszczenie” tych ziem z „obcych elementów”. Terror władz okupacyjnych wobec społeczności polskiej został ograniczony dopiero po śmierci Kubego we wrześniu 1943 r. Jednym z powodów zaprzestania akcji eksterminacyjnej było dążenie okupanta niemieckiego do wykorzystania oddziałów zbrojnych AK w walce z partyzantką sowiecką (od grudnia 1943 r. regularnie zwalczającą oddziały i podziemie akowskie), aby odciążyć własne siły zbrojne i policyjne oraz ograniczyć wpływ Sowietów na tych terenach. W obliczu wojny na dwa fronty najbardziej zagrożone zgrupowania AK, tj. Stołpeckie i Nadniemeńskie, czasowo zawiesiły otwartą akcję zbrojną przeciwko Niemcom w zamian za dostawy broni oraz amunicji. W efekcie nastąpiła poprawa sytuacji ludności polskiej zamieszkującej tereny znajdujące się pod kontrolą oddziałów zbrojnych Okręgu Nowogródzkiego AK, czyli powiaty lidzki i szczuczynski⁴⁷.

Część Białorusinów, przede wszystkim przedstawiciele inteligencji i przybyli zza granicy emigranci, związała swoje aspiracje narodowe i państwowe z III Rzeszą. Liczyli oni na to, że przy boku Niemców zostanie utworzony jakiś białoruski organizm administracyjny⁴⁸. Długofalowe plany Niemców wobec tych ziem nie różniły się jednak od tego, co zamierzali zrobić w innych krajach Europy Wschodniej. Przewidywały one eksterminację, deportację oraz zniewolenie ludności miejscowej. Cele krótkofalowe zaś polegały na pacyfikacji Białorusi, gdyż przez jej obszar przebiegały najważniejsze linie zaopatrzeniowe dla frontu wschodniego. Ochrona dostaw stała się zadaniem priorytetowym, które było realizowane przy użyciu wszelkich możliwych środków. Owa pacyfikacja polegała przede wszystkim na fizycznym eliminowaniu ludności żydowskiej oraz funkcjonariuszy i aktywistów sowieckich, a potem głównie polskiej ludności wiejskiej. Niemcom zależało równocześnie na maksymalnej eksploatacji okupowanych terenów. Rekwizycja żywności dla Wehrmachtu szybko doprowadziła do kłęski głodu w miastach. Na rzecz armii pracowały

⁴⁶ Zob. E. Mironowicz, *Wojna...*, s. 66–67; J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką*, Warszawa 1993, s. 185; A. Brakel, *Unter Rodem Stern...*, s. 119 i n.

⁴⁷ Z. Boradyn, *Niemen...*, s. 33–34.

⁴⁸ Szerzej zob. *ibidem*, s. 31–32; E. Mironowicz, *Wojna...*, s. 157; E. Mironowicz, O. Łatyszonek, *Historia...*; J. Turonek, *Białoruś...*, s. 136 i n.; B. Chiari, *Die Kriegsgesellschaft Weißrusslands im Zweiten Weltkrieg (1939–1944)* [w:] *Handbuch der Geschichte Weißrusslands*, red. D. Beyrau, R. Lindner, Göttingen 2001, s. 408 i n.

zakłady naprawcze i zaopatrzeniowe, a od 1942 r. coraz większą rolę odgrywał przymusowy pobór ludzi do pracy w III Rzeszy lub na miejscu. Ocenia się, że z terenów tych na roboty do Niemiec wywieziono około 380 tys. osób⁴⁹.

Podobnie jak w całej okupowanej przez Niemcy Europie również na Nowogródczyźnie najgorsza była sytuacja Żydów. W stosunku do nich od samego początku okupacji prowadzono politykę masowych mordów⁵⁰. Już w pierwszych tygodniach wojny oddziały Einsatzgruppe B, bataliony policyjne i kawaleria SS zabijały mężczyzn, przedstawiciele inteligencji żydowskiej. W sierpniu i wrześniu 1941 r. przyszła kolej na kobiety, dzieci, osoby stare oraz chore. Mniej więcej w tym samym czasie likwidacji uległy pierwsze mniejsze gminy żydowskie do tysiąca ludzi. Specjalne oddziały operacyjne dziesiątkowały skupiska tej ludności, na razie jednak nie niszcząc ich doszczętnie. W działaniach tych brały udział również jednostki miejscowej policji składające się głównie z Litwinów i Białorusinów⁵¹. Ofiary były mordowane lub przesiedlane do gett tworzonych już od lata 1941 r. w dużych miastach i większych miasteczkach. W Okręgu Generalnym Białoruś Niemcy założyli przeszło 90 gett, w tym około 70 na terenie przedwojennego województwa nowogródzkiego⁵². W różnych okresach okupacji niemieckiej zamknięte dzielnice istniały m.in. w Nieświeżu⁵³, Klecku⁵⁴, Siniawce i Naruszewiczach⁵⁵, Mirze⁵⁶, Nowogródku⁵⁷, Zdzięciole⁵⁸,

⁴⁹ Ch. Gerlach, *Kalkulierte Morde...*, s. 456–479.

⁵⁰ Na temat zagłady Żydów na Nowogródczyźnie zob. też m.in. *Tragedija jewriejew Bielorusii (1941–1944). Sbornik materialow i dokumentow*, red. R.A. Czernogłazowa, wyd. 2 popr. i uzup. Minsk 1997; E.S. Rozenblat, *Nacistskaja politika gienocida w odnoszenni jewriejskogo nasilenija na territorii zapadnych oblastiej Bielarusi (1941–1944 gg.)*, Minsk 1999; T. Wierszyckaja, *Holokost na Nowogrudczinie* [w:] *Nawahrudczyna u historyczna-kulturnaj spadczynie Europy*, red. A.A. Kawalenia et al., Minsk 2010, s. 289–296.

⁵¹ Na temat udziału ludności miejscowej w lokalnych policjach pomocniczych na Kresach Wschodnich zob. m.in. M. Dean, *Collaboration in the Holocaust. Crimes of the Local Police in Belorussia and Ukraine, 1941–1944*, Londyn – New York 2000, s. 38 i n.; idem, *Polen in der einheimischen Hilfspolizei. Ein Aspekt der Besatzungsrealität in den deutsch besetzten ostpolnischen Gebieten* [w:] *Die polnische Heimatarmee. Geschichte und Mythos der Armia Krajowa seit dem Zweiten Weltkrieg*, red. B. Chiari, München 2003, s. 355–368.

⁵² M. Dean, *Weissruthenien Region (Generalkommissariat Weissruthenien)* [w:] *The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*, t. 2: *Ghettos in German-occupied Eastern Europe*, red. M. Dean, M. Hecker, Bloomington 2012, s. 1160.

⁵³ Zob. Nieśwież, *Kreisstadt, Verwaltungsbezirk Nowogródek, Polen* [w:] *Die Yad Vaschem Enzyklopädie der Ghettos während des Holocaust*, red. G. Miron, S. Shulhani, t. 2, Göttingen–Jerusalem 2014, s. 524–525; L. Smilovitsky, *Holocaust in Belorussia, 1941–1944* (przekład pracy: *Katastrofia Evreev v Belorusii 1941–1944*), Tel Aviv 2000, s. 189, <https://www.jewishgen.org/Yizkor/Belarus/bel178.html#Page189>, dostęp 3 XII 2018 r.

⁵⁴ Zob. Kleck, *Kleinstadt im Kreis Nieśwież, Verwaltungsbezirk Nowogródek, Polen* [w:] *Die Yad Vaschem Enzyklopädie der Ghettos während des Holocaust*, red. G. Miron, S. Shulhani, t. 1, Göttingen–Jerusalem 2014, s. 308–309.

⁵⁵ Zob. B. Iwanowska, *Zagłada Żydów w Siniawce i Naruszewiczach (województwo nowogródzkie, powiat nieświeski) w latach 1941–1942*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2013, nr 1, s. 138–142.

⁵⁶ Zob. Mir, *Kleinstadt im Kreis Stolpce, Verwaltungsbezirk Nowogródek, Polen* [w:] *Die Yad Vaschem...*, t. 1, s. 488–489.

⁵⁷ Zob. Y. Bauer, *Nowogródek – The Story of a Shtetl*, s. 14 i n., <http://www.yadvashem.org/yv/pdf-drupal/en/research/yv-studies/bauer.pdf>, dostęp 18 I 2019 r.; L. Rudnicki, *Under the German Yoke* [w:] *Memorial (Yizkor) Book...*, s. 423 i n.

⁵⁸ Zob. Zdzięcioł/Żetel, *Kleinstadt im Kreis Nowogródek, Verwaltungsbezirk Nowogródek, Polen* [w:] *Die Yad Vaschem...*, t. 2, s. 1001–1002.

Słonimie⁵⁹, Lidzie⁶⁰, Iwii⁶¹, Raduniu⁶², Szczuczynie⁶³ oraz w Baranowiczach⁶⁴. Wprawdzie ze względu na potrzebę wykorzystania rzemieślników żydowskich w gospodarce niemieckiej likwidacja gett i Zagłada na Nowogródczyźnie uległy znacznemu opóźnieniu, to los większości reprezentantów tego narodu był już przesądzony. Pozostałych przy życiu Żydów Niemcy przez jakiś czas zatrudniali w różnych działach produkcji jako darmową siłę roboczą. Należy podkreślić, że w 1941 r. eksterminacja ludności żydowskiej w Okręgu Generalnym Białoruś nie osiągnęła skali porównywalnej z innymi okręgami Rzeszy Wschód, szczególnie z litewskim. Jeszcze na początku 1942 r. żyło tam bowiem 75 proc. Żydów spośród tych, którzy nie zdążyli się ewakuować w czerwcu 1941 r.⁶⁵

Wielka fala eksterminacji ludności żydowskiej w Okręgu Generalnym Białoruś, w tym na Nowogródczyźnie, rozlała się „dopiero” w maju 1942 r.⁶⁶ Większość Żydów Niemcy rozstrzelali w latach 1942–1943. Pozostali, którym udało się przeżyć, wegetowali, słózczeni w gettach, ich mienie (kosztowności, narzędzia, przedsiębiorstwa, mieszkania) już wcześniej zostało zagrabione przez Niemców, a niekiedy przejęte lub nabyte na zasadzie „okazyjnego” zakupu przez ludność miejscową⁶⁷. Do końca 1943 r. getta te zlikwidowano, ich mieszkańców zabito na miejscu lub przetransportowano do obozów śmierci. W obliczu totalnej eksterminacji ludność żydowska stawiała opór zarówno czynny, jak i bierny, lecz jedyną realną szansą na uratowanie życia była ucieczka. Żydzi uchodzili więc z gett do pobliskich lasów, gdzie aby przetrwać, łączyli się w grupy. Najwięcej szczęścia mieli ci, którzy zasilali szeregi partyzantki sowieckiej lub oddział braci Bielskich⁶⁸. Osób, które zdołały uciec i znaleźć schronienie w lesie, częstokroć w formacjach partyzanckich, było zaledwie kilka tysięcy⁶⁹.

Wzmocniony w okresie sowieckim antysemityzm nie wystarczył do sprowokowania fali pogromów latem 1941 r. Postawy Polaków i Białorusinów wobec eksterminacji Żydów mieściły się w szerokiej strefie od obojętności przez kolaborację z Niemcami po aktywną pomoc dla osób tej narodowości. Obserwacja tragicznego losu Żydów, mimo występującego nie-

⁵⁹ Zob. *Słonim, Kreisstadt, Verwaltungsbezirk Nowogródek, Polen* [w:] *Die Yad Vaschem...*, t. 2, s. 742–744.

⁶⁰ Zob. *Lida, Kreisstadt, Verwaltungsbezirk Nowogródek, Polen* [w:] *Die Yad Vaschem...*, t. 1, s. 399–400.

⁶¹ Zob. *Iwie, Kleinstadt im Kreis Lida, Verwaltungsbezirk Nowogródek, Polen* [w:] *Die Yad Vaschem...*, t. 1, s. 236–237.

⁶² Zob. *Raduń, Kleinstadt im Kreis Lida, Verwaltungsbezirk Nowogródek, Polen* [w:] *Die Yad Vaschem...*, t. 2, s. 646.

⁶³ Zob. *Szczuczyn, Kreisstadt, Verwaltungsbezirk Nowogródek, Polen* [w:] *Die Yad Vaschem...*, t. 2, s. 810.

⁶⁴ Zob. T. Werszyckaja, J. Jelenskaja, J. Rozenblat, *Baranowiczi* [w:] *Hołokost na території SSSR*, red. I.A. Altman, Moskwa 2009, s. 47–52.

⁶⁵ E. Mironowicz, *Wojna...*, s. 84; B. Musiał, *Sowieccy partyzanci...*, s. 34–36.

⁶⁶ E. Mironowicz, *Wojna...*, s. 84; zob. też B. Iwanowska, *Zagłada Żydów w Zastrowiecu (na Nowogródczyźnie)*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2015, nr 1, s. 145–149.

⁶⁷ Zob. A. Brakel, *Unter Rotem Stern...*, s. 114–115; B. Chiari, *Alltag...*, s. 248; S. Cholawsky, *The Jews...*, s. 271–286.

⁶⁸ Zob. B. Musiał, *Sowieccy partyzanci...*, s. 558 i n.; R. Jahnke, „*Lasst uns nicht wie Schafe zur Schlachtbank gehen*”. *Jüdischer Widerstand am Beispiel der Bielski-Partisanen*, „Geschichte lernen” 1999, nr 12, s. 35–41.

⁶⁹ Zob. B. Musiał, *Sowieccy partyzanci...*, s. 36–37; Ch. Gerlach, *Kalkulierte Morde...*, s. 733–743; A.J. Muñoz, O.V. Romanko, *Hitler's White Russians. Collaboration, Extermination and Anti-partisan Warfare in Byelorussia, 1941–1944*, New York 2003, s. 304–310.

jednokrotnie współczucia, nie stanowiła elementu zbiorowych wystąpień wobec okupanta niemieckiego. I Polacy, i Białorusini oceniali położenie Żydów przez pryzmat traumatycznych doświadczeń swojej grupy narodowej, kierując się przede wszystkim zwykłą chęcią przetrwania. Żydzi żyli i ginęli głównie w przestrzeni wyizolowanej społecznie⁷⁰. Należy zauważyć, że na obszarze Okręgu Generalnego Białoruś w przeciwieństwie do Generalnego Gubernatorstwa oficjalnie nie wydano zbiorczego rozporządzenia wprowadzającego karę śmierci dla osób, które świadomie udzielają jakiegokolwiek wsparcia lub schronienia Żydom⁷¹. Niemniej, co interesujące, na przykład w dokumentach znajdujących się w Państwowym Archiwum Obwodu Grodzieńskiego można znaleźć urzędowe obwieszczenie o karaniu śmiercią za pomoc Żydom w Słonimiu z 22 grudnia 1942 r., czyli kilka miesięcy po likwidacji tamtejszego getta⁷². Niemiecki zarząd miasta pod groźbą rozstrzelania ostrzegał miejscową ludność przed ukrywaniem Żydów w swoich domach bądź w gospodarstwach rolnych; jednocześnie nakazywał, aby uciekinierów żydowskich przekazywać niezwłocznie żandarmerii niemieckiej lub lokalnej policji ochronnej (Schutzmannschaft)⁷³. Wolno sądzić, że podobne zarządzenia mogły być publikowane także w innych miastach Okręgu (wymaga to jednak przeprowadzenia dalszej kwerendy archiwalnej). Jak pokazały opisane w punkcie 5 niniejszego opracowania rozmaite przykłady świadczenia pomocy dla ludności żydowskiej, na obszarze całego byłego województwa nowogrodzkiego Polacy i Białorusini musieli się liczyć z surowymi konsekwencjami altruistycznego zachowania wobec Żydów, włącznie z karą śmierci.

Istotnym czynnikiem spowalniającym Zagładę w dystryktach zachodnich Okręgu Generalnego Białoruś była chęć wykorzystania przez Niemców fachowców żydowskich do celów gospodarczych. W pierwszej połowie 1943 r. wszelkie względy natury pragmatycznej ustąpiły jednak miejsca szaleńczej ideologii rasowej, w imię której uśmiercono

⁷⁰ Zob. A. Brakel, *Unter Rotem Stern...*, s. 118–119; M. Ruchniewicz, *Recenzja: Alexander Brakel, Unter Rotem Stern und Hakenkreuz: Baranowicze 1939 bis 1944. Das westliche Weißrussland unter sowjetischer und deutscher Besatzung*, Paderborn: Schöningh 2009, s. 426, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2011, t. 15, s. 217; B. Chiari, *Das Schicksal der weißrussischen Juden im „Generalkommissariat Weißruthenien”. Eine Annäherung an das Unbegreifliche* [w:] *Solidarität und Hilfe für Juden während der NS-Zeit, Regionalstudien 1: Polen, Rumänien, Griechenland, Luxemburg, Norwegen, Schweiz*, red. W. Benz, J. Wetzel, Berlin 1996, s. 271–309; *idem, Alltag...*, s. 236 i n.

⁷¹ Generalne Gubernatorstwo nie było jedynym obszarem, gdzie na mocy urzędowej obowiązywała kara śmierci za pomoc świadczoną Żydom. W okupowanej przez Niemców Serbii funkcjonował podobny przepis. Również na ziemiach ukraińskich, na Podolu (Okręg Generalny Wołyń-Podole), wprowadzono taką sankcję. Natomiast analogicznych rozporządzeń nie wydano w okupowanej Europie Zachodniej, a także na polskich obszarach włączonych do III Rzeszy (por. B. Musiał, *Kto dopomoże Żydowi...*, Poznań 2019, s. 210–214; M. Korkuć, *Die Kämpfende Republik. Polen 1939–1945*, Warszawa 2019, s. 54–57; *Kara śmierci za ukrywanie Żydów – wywiad z prof. Andrzejem Żbikowskim*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/kara-smierci-za-ukrywanie-zydow-wywiad-z-prof-andrzejem-zbikowskim>, dostęp 19 II 2020 r.; *Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden durch das nationalsozialistische Deutschland 1933–1945*, t. 8: *Sowjetunion mit annektierten Gebieten II. Generalkommissariat Weissruthenien und Reichskommissariat Ukraine*, red. I. Hansen, M. Holler, B. Hoppe, Berlin 2015, dokument nr 157).

⁷² Zob. *Słonim, Kreisstadt, Verwaltungsbezirk Nowogródek, Polen* [w:] *Die Yad Vaschem...*, t. 2, s. 742–744.

⁷³ Państwowe Archiwum Obwodu Grodzieńskiego, M.41/3148, Die Stadtverwaltung Słonim, Bekanntmachung, 22 XII 1942 r., k. 6.

wszystkich Żydów, którzy nie zdołali zbiec. Ustalenie dokładnej liczby zamordowanych Żydów z terenu byłego województwa nowogródzkiego w latach 1941–1945 jest niezwykle trudne z uwagi na brak kompletnych danych. Można jednak szacować, że było to nawet około 85–90 proc. przedwojennej populacji żydowskiej, tj. 65–70 tys. osób, które w różnych okolicznościach straciły życie wskutek działań okupanta. Żydzi, którym udało się przeżyć, uciekli z tych terenów na Wschód jeszcze przed wkroczeniem Wehrmachtu (byli oni w zdecydowanej mniejszości) lub też, co zdarzało się najczęściej, dołączali do różnych oddziałów partyzanckich w lasach. Niekiedy znajdowali schronienie po tzw. aryjskiej stronie, u Polaków i Białorusinów. Ocenia się, że ogółem w obozach koncentracyjnych, gettach i innych miejscach masowej eksterminacji w Okręgu Generalnym Białoruś zginęło 423 750 Żydów. Część z nich to również ofiary „akcji przeciwpartyzanckich” przeprowadzanych przez Niemców⁷⁴. W obwodach zachodnich, w tym na Nowogródczyźnie, gdzie w wyniku szybkiego natarcia Wehrmachtu ewakuacja była często niemożliwa, liczba ofiar była większa (około 244 tys. osób narodowości żydowskiej) niż we wschodniej części tego rejonu (179 746 Żydów)⁷⁵.

Partyzantka sowiecka i żydowskie grupy przetrwania⁷⁶

(Magdalena Semczyszyn)

Podczas okupacji niemieckiej teren dzisiejszej Białorusi stał się głównym centrum sowieckiego ruchu partyzanckiego. Na całym tym obszarze przebywało około 200 tys. partyzantów, z czego według orientacyjnych szacunków mniej więcej 70 proc. było Białorusinami, 20 proc. – Rosjanami, 4 proc. – Ukraińcami, 1 proc. – Polakami i 2,6 proc. – Żydami. Udział kobiet w szeregach partyzanckich wynosił około 8 proc.⁷⁷ Wyniszczająca polityka okupanta oraz częste operacje przeciwpartyzanckie spowodowały, że z rąk Niemców zginął co czwarty mieszkaniec terenów białoruskich, a z ziemią zrównano 209 miast i 9200 wsi. Ważne znaczenie w rozwoju partyzantki miała wschodnia część kraju, gdzie operowało 77 proc. wszystkich oddziałów obecnych na terenie dzisiejszej Białorusi⁷⁸.

Rozwojowi partyzantki sprzyjały warunki geograficzne, przede wszystkim setki kilometrów puszczy, kniei i lasów. Dotyczyło to także Nowogródczyzny. Północno-zachodnią granicę województwa nowogródzkiego zamykały Puszcza Grodzieńska i Puszcza Nacka. Dalej na wschód ciągnęły się Puszcza Rudnicka i Puszcza Nalibocka. Na południu dominowały lasy Polesia Baranowickiego; na północny zachód od Baranowicz, w widłach

⁷⁴ Zob. G. Hryciuk, *Represje niemieckie na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej 1941–1944*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 1, s. 88; Ch. Gerlach, *Kalkulierte Morde...*, s. 705; M. Gilbert, *Atlas historii Holocaustu*, przeł. M. Klimowicz, Kryspinów 2005, s. 144; J. Weis, *NS-Okkupationspolitik...*, s. 25–26.

⁷⁵ E. Mironowicz, *Wojna...*, s. 86.

⁷⁶ Szerzej na ten temat zob. M. Semczyszyn, *Żydzi w sowieckich oddziałach partyzanckich na północno-wschodnich terenach II RP 1941–1944 – zarys problematyki*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2021, nr 17.

⁷⁷ C. Gitelman, *Jewrejskije partyzany w Bielorusii: kontekst, konflikt i swa rnenije* [w:] SSSR wo wtoroj mirovoj wojnie. *Okkupacja, Holokost, Stalinizm*, red. O. Budnickij, L. Nowikowa, Moskwa 2014, s. 78; B. Musiał, *Sowieccy partyzanci...*, s. 461.

⁷⁸ B. Musiał, *Sowieccy partyzanci...*, s. 256.

Niemna i Szczary, rozpościerała się natomiast bagnista Puszcza Lipiczańska. W czasie okupacji gęste zalesienie i podmokły teren stały się idealnymi miejscami na obozowiska partyzantów i wybawieniem dla uciekinierów z gett.

Sowiecki ruch partyzancki na zachodnich ziemiach Białorusi, włączonych uprzednio przez Sowieców w skład BSRS, różnił się od tego na ziemiach wschodnich. Przede wszystkim miał słabe oparcie w ludności miejscowej. Po zajęciu wschodnich terenów II RP przez Niemców w 1941 r. pojawił się problem żołnierzy Armii Czerwonej z porozbijanych jednostek (tzw. okrużeńców), którzy nie zdołali wycofać się na wschód. Niektórzy ukrywali się w lasach, tworząc grupy, które z czasem dały załążek partyzantce sowieckiej. W następnych miesiącach do ukrywających się dołączali jeńcy sowieccy zbiegli z niemieckich obozów i więzień, Żydzi uciekający z gett oraz miejscowi komuniści zagrożeni aresztowaniem. Na przełomie 1941 i 1942 r. na terenie Okręgu Generalnego Białoruś i sąsiedniego Okręgu Generalnego Litwa rozpoczęły się zrzuty spadochronowe funkcjonariuszy NKWD przeszkolonych do walki partyzanckiej. Tworzyli oni grupy operacyjne, które miały za zadanie odnalezienie ukrywających się okrużeńców i sformowanie z nich oddziałów partyzanckich.

Początkowo ukrywające się grupy leśne zajmowały się zdobywaniem środków umożliwiających przetrwanie. W tym celu grabiły ludność miejscową z żywności i ubrań, a opornych chłopów mordowały, co czyniło z nich bardziej grupy bandycko-rabunkowe niż załążek oddziałów wojskowych⁷⁹. Zmiana nastąpiła w 1942 r., gdy powstał Centralny Sztab Ruchu Partyzanckiego z pierwszym sekretarzem KC Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi Pantelejmonem Ponomarienką⁸⁰ na czele. Na terenach okupowanych rozpoczęto wówczas scalanie drobnych grup partyzanckich w oddziały (bataliony) liczące od kilkudziesięciu do kilkuset osób, z których następnie tworzone brygady wielkości od 400 do 1000 partyzantów (od 3 do 5 oddziałów)⁸¹. Pod koniec września 1943 r. na Nowogródzczyźnie w Zgrupowaniu Baranowickim pod dowództwem gen. mjr. Wasilija J. Czernyszowa „Płatona” działało już 9 brygad partyzanckich i 19 oddziałów partyzanckich w sile 8795 ludzi⁸². Wielkie skupiska partyzantki sowieckiej istniały na terenie obwodu baranowickiego – w trudno dostępnej Puszczy Nalibockiej (około 8 tys. partyzantów) i Puszczy Lipiczańskiej.

Podczas okupacji Nowogródzczyzna stała się teatrem „wojny wszystkich ze wszystkimi”. ZSRS traktował te ziemie jako swoją strefę wpływów, stąd obecność na nich czerwonej partyzantki miała znaczenie nie tylko strategiczne (walki na tyłach frontu niemieckiego), lecz także polityczne. Od 1943 r. na obszarze przedwojennego województwa nowogródzkiego siłą zbrojną dysponowały Okręgi Wileński i Nowogródzki AK, dla których

⁷⁹ J. Prawdzic-Szlaski, *Nowogródzczyzna...*, s. 108–110.

⁸⁰ T. Snyder, *Bloodlands. Europe between Hitler and Stalin*, London 2011, s. 234–237; B. Musiał, *Sowieccy partyzanci...*, s. 207–214; C. Gitelman, *Jewrejskije partyzany...*, s. 75; K. Krajewski, *Na straconych posterunkach. Armia Krajowa na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, Kraków 2015, s. 137.

⁸¹ Z. Boradyn, *Niemien...*, s. 62; B. Musiał, *Sowieccy partyzanci...*, s. 221–225; E. Mironowicz, *Wojna...*, s. 100–103.

⁸² K. Krajewski, *Na straconych posterunkach...*, s. 145.

zapleczem była polska wieś⁸³. Komenda Główna AK wzywała lokalnych dowódców do ułożenia poprawnych stosunków z partyzantką sowiecką jako reprezentantką „sojusznika naszych sojuszników”. Gdy jednak w wyniku ujawnienia przez Niemców w kwietniu 1943 r. zbrodni sowieckiej na oficerach polskich w Katyniu stosunki dyplomatyczne pomiędzy Rządem RP na uchodźstwie i Związkiem Sowieckim zostały zawieszona (*de facto* zerwane), podległe sowieckiemu ruchowi partyzanckiemu grupy otwarcie zaczęły prowadzić wrogą działalność wobec AK. Nastąpiła także dalsza rozbudowa czerwonej partyzantki na przedwojennych terenach Polski⁸⁴. W maju 1943 r. w powiecie szczuczyńskim (Okręg Nowogródzki AK) doszło do rozmów polsko-sowieckich zakończonych wymordowaniem całej delegacji polskiej⁸⁵. W praktyce więc oprócz walki z okupantem niemieckim Polacy prowadzili również wojnę partyzancką z Sowietami, która trwała w zasadzie do rozpoczęcia przygotowań operacji „Ostra Brama” w 1944 r.

Omawiany obszar wyróżniają od innych terenów okupowanych także relacje pomiędzy partyzantką sowiecką a Żydami skazanymi na Zagładę. W obliczu częstych obław niemieckich oraz ze względu na strach przed udzielaniem pomocy lub niechęć ze strony mieszkańców terenów wiejskich, schronienie ludności żydowskiej w lasach i przyłączenie się do partyzantki sowieckiej dawało jej cień szansy na przeżycie. Nie było to jednak oczywiste⁸⁶. Po pierwsze, Niemcy uruchamiali natychmiastowy pościg za zbiegłymi Żydami. „Grupy przeżycia” w lasach były narażone także na prześladowania żandarmerii, patroli Wehrmachtu oraz policji pomocniczej⁸⁷. Po drugie, nie wszystkie sowieckie oddziały partyzanckie przyjmowały w swoje szeregi uciekinierów z gett. Za odmową stały względy praktyczne – Żydzi nie byli uzbrojeni i mieli opinię słabych żołnierzy, a kobiety

⁸³ W połowie 1944 r. w skład Okręgu Wileńskiego AK wchodziły 3 duże zgrupowania partyzanckie, liczące 15 brygad i 6 oddziałów – łącznie ok. 10 tys. osób. Siły polskich oddziałów partyzanckich w okręgu nowogródzkim wynosiły 9 batalionów piechoty i kilka szwadronów kawalerii – ok. 7–8 tys. ludzi. (Szerzej o działalności AK na tym terenie zob. m.in. R. Korab-Żebryk, *Operacja wileńska AK*, Warszawa 1985; J. Borysewicz, *Organizacja i walki 77 pp AK na terenie Nowogródzczyzny [w:] Ze wspomnień żołnierzy AK Okręgu Nowogródzkiego*, oprac. E. Wawrzyniak, Warszawa 1988, s. 263–267; Z. Boradyn, A. Chmielarz, H. Piskunowicz, *Armia Krajowa na Nowogródzczyźnie i Wileńszczyźnie (1941–1945)*, Warszawa 1997; J. Prawdź-Szlaski, *Nowogródzczyzna...*; P. Niwiński, *Okręg Wileński AK 1944–1948*, Warszawa 1999; K. Krajewski, *Na Ziemi Nowogródzkiej. „Nów” – Nowogródzki Okręg Armii Krajowej*, Warszawa 1997; K. Ratyński, *Okręg ZWZ-AK „Nów”. Wybrane zagadnienia*, Bydgoszcz 2000; K. Krajewski, T. Łabuszewski, „Łupaszka”, „Młot”, „Huzar”. *Działalność 5 i 6 Wileńskiej Brygady AK (1944–1952)*, Warszawa 2002; T. Balbus, „Jurandowcy”. *Powstańcy wileńscy 1944. Historia i życie codzienne 1. Brygady Wileńskiej Armii Krajowej*, Wrocław 2008; Nowogródzki Okręg AK w dokumentach, oprac. K. Krajewski, Warszawa 2009; P. Kozłowski, *Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko” 1910–1951*, Warszawa 2011; P. Rokicki, *Gliniszki i Dubinki. Zbrodnie wojenne na Wileńszczyźnie w połowie 1944 roku i ich konsekwencje we współczesnych relacjach polsko-litewskich*, Warszawa 2015; K. Krajewski, *Na straconych posterunkach...*)

⁸⁴ E. Mironowicz, *Wojna...*, s. 114–115.

⁸⁵ K. Krajewski, *Na straconych posterunkach...*, s. 165.

⁸⁶ Podobnie sytuacja wyglądała na sąsiedniej Wileńszczyźnie, gdzie przy partyzantce sowieckiej także powstawały oddziały żydowskie (R. Cohen, *The Avengers. A Jewish War Story*, London 2001; I. Arad, *Katastrofa...*, s. 719–725; K. Krajewski, *Na straconych posterunkach...*, s. 152–153; M. Semczyszyn, *Ichak Cukierman, Aba Kowner i Elizer Lidowski – organizatorzy powojennej emigracji żydowskiej do Palestyny*, „Polish Biographical Studies” 2014, nr 2, s. 93–112).

⁸⁷ B. Musiał, *Sowieccy partyzanci...*, s. 545–547.

żydowskie, dzieci i starcy stanowili zagrożenie oraz balast dla partyzantki – trzeba ich było odziać i wyżywić. We wspomnieniach partyzantów żydowskich pojawia się również wątek antysemityzmu w szeregach partyzantki sowieckiej – nękanie i zastraszanie partyzantów żydowskich⁸⁸. Niewątpliwie trudno wysuwać tutaj jednoznaczne wnioski, część oddziałów jednak rzeczywiście cechował antysemityzm i zwykły bandytyzm, których wyrazem było m.in. okradanie uciekinierów żydowskich, a niekiedy także ich mordowanie. Podejście do Żydów ze strony dowódców poszczególnych brygad i oddziałów partyzantki sowieckiej było zróżnicowane: od bezinteresownej pomocy, współczucia i akceptacji przez niechęć po otwartą wrogość. Jak wspominał Jofe Gerszon, były partyzant brygady „Diadia Wasia”: „Wszystko zależało od tego, na jakiego dowódcę się trafiło”⁸⁹.

Przez krótki okres przy oddziałach sowieckich funkcjonowały oddzielne formacje żydowskie⁹⁰. Były to m.in. oddziały żydowskie w Puszczy Rudnickiej podległe Południowej Brygadzie Partyzanckiej pod wodzą Gienrikasa Zimanasa – batalion Natana Ringa, „Miest” Aby Kownera, „Za Pabiedu” Szmula Kaplińskiego, „Smert’ Faszizma” Jakuba Prennera i „Bor’ba” Awrasza Rasela⁹¹. W listopadzie 1943 r. do puszczy napłynęło również około 300 uciekinierów z getta w Kownie. Wielu z nich posiadało broń i przeszło uprzednio przeszkolenie wojskowe jako uczestnicy podziemnej Ogólnej Żydowskiej Organizacji Walczącej w getcie. Decyzją Zimanasa zasilili oni dowodzone przez oficerów sowieckich oddziały (bataliony): „Smert’ Okupantom”, „Wpieriod” i „Vladas Baronas”. W Puszczy Nackiej Sowici zorganizowali ze zbiegów z gett w Lidzie i Ejszyszkach oddział „Leninskij Komsomol”. Większość jego członków zginęła w listopadzie 1943 r. w obławach niemieckich. W Puszczy Nalibockiej funkcjonował najbardziej znany partyzancki oddział żydowski – obóz rodzinny przeniesiony w te rejony spod Nowogródka w lipcu 1943 r. przez braci Tewjego, Asaela i Zusa Bielskich. Pod koniec okupacji znajdowały się w nim 1233 osoby, głównie kobiety i dzieci. Tylko 296 jego członków było uzbrojonych⁹². Oddział podlegał dowódcy

⁸⁸ United States Holocaust Memorial Museum, RG-50.120, nr 092, Oral history interview with Eliezer Lidowsky, 11 III 1992 r.; Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie, Instytut Współczesnego Żydostwa, Sekcja Historii Mówionej. Rozmowa Yehudy Bauera z Abą Kownere, Witką Kempner i Różką Korczak nagrana w 1964 r. Zbiór relacji mówionych „Ha-Bricha”, (4)-3; Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie, Instytut Współczesnego Żydostwa, Sekcja Historii Mówionej. Rozmowa A. Keidara z Mordechajem Chadaszem nagrana w 1964 r. Zbiór relacji mówionych „Ha-Bricha”, szpula nr 260, (4) 31; Y. Bauer, *Nowogródek – historia...*, s. 104; C. Gitelman, *Jewrejskije partyzany...*, s. 87–95; B. Musiał, *Sowieccy partyzanci...*, s. 548–554; L. Smilovitsky, *Antisemitism in the Soviet Partisan Movement 1941–1944. The Case of Belorussia*, „Holocaust and Genocide Studies” 2006, t. 20, nr 2, s. 207–234; A. Levine, *Fugitives of the Forest. The Heroic Story of Jewish Resistance and Survival during the Second World War*, New York 1998, s. 155–183; T. Snyder, *Czarna ziemia...*, 365.

⁸⁹ B. Musiał, *Sowieccy partyzanci...*, s. 563.

⁹⁰ S. Bender, *Life Stories as Testament and Memorial. The Short Life of the Neqama Batalion, an Independent Jewish Partisan unit Operating during the Second World War in the Narocz Forest, Belarus*, „East European Jewish Affairs” 2012, nr 1, s. 1–24.

⁹¹ A. Janavičienė, *Sovietiniai diversantai Lietuvoje (1941–1944)*, „Genocidas ir rezistencija” 1997, nr 1, s. 98–121; S. Bender, *Life Stories...*, s. 1–24.

⁹² C. Gitelman, *Jewrejskije partyzany...*, s. 84; P. Duffy, *Bracia Bielscy. Historia żydowskich partyzantów, którzy rzucili wyzwanie nazistom*, przeł. R. Śmietana, Kraków 2009; A. Levine, *Fugitives...*, s. 237–265; B. Musiał, *Sowieccy partyzanci...*, s. 558–560; L. Smilovitsky, *Holocaust...*, s. 119–122.

sowieckiego Zgrupowania Baranowickiego jako 2. kompania oddziału „Oktiabr” Brygady im. Kirowa, następnie oddział im. Ordżonikidzego Brygady im. Kirowa oraz grupa rodzinna (*simiejnyj otriad*) im. Kalinina podporządkowana bezpośrednio sztabowi brygady. Osoby nieuzbrojone zajmowały się pracą na rzecz partyzantów w pracowniach rzemieślniczych, co miało przekonać dowódców sowieckich o ich „przydatności”. Drugi żydowski obóz rodzinny w Puszczy Nalibockiej założyli uciekinierzy z getta w Mińsku. Na czele grupy stał Symcha (Szalom) Zorin⁹³. W marcu 1943 r. uciekinierzy nawiązali kontakt z partyzantką sowiecką i decyzją obwodowego komitetu KP(b)B w Baranowiczach z mężczyźni zdolnych do walki utworzono oddział podległy Brygadzie im. Stalina (od marca 1944 r. formalnie nazywany 106. oddziałem partyzanckim)⁹⁴. Oddział Zorina otrzymał zgodę na ratowanie Żydów ukrywających się w lasach oraz przeprowadzanie tajnych akcji wyprowadzania do lasów mieszkańców gett. W obozie funkcjonowały również warsztaty i szpital polowy⁹⁵. W Puszczy Lipiczańskiej zbiegli Żydzi stali się częścią Orlańskiego Oddziału Partyzanckiego pod dowództwem Nikołaja Wachonina, oddziału Borisa Bułata i Brygady im. Lenina⁹⁶. W masywie Wilczej Nory działała m.in. 51. rota (grupa) pod dowództwem Jefima Fedorowicza, złożona z około 150 Żydów z getta w Słonimiu⁹⁷, oraz tzw. obóz rodzinny nr 59 (Żydzi z Kosowa) i obóz rodzinny nr 60 (Żydzi z Bytnia)⁹⁸.

Jesienią 1943 r. większość oddziałów żydowskich „zreformowano”, włączając ich członków do poszczególnych brygad sowieckich lub zmieniając dowódców na nie-Żydów. Oficjalnym powodem tego działania był fakt, że Żydzi nie byli traktowani w Związku Sowieckim jako odrębna narodowość, nie mogli więc tworzyć oddziałów narodowych. Dowództwo brygad wskazywało także na inne argumenty takiej decyzji, mającej wyjść od Józefa Stalina – oddziały żydowskie zrażały do partyzantki okolicznych chłopów⁹⁹.

Z uwagi na różnice występujące w dostępnym materiale źródłowym trudno dziś jednoznacznie wskazać liczbę Żydów w sowieckich oddziałach partyzanckich. Historycy, bazując głównie na wrywkowych danych poszczególnych zgrupowań lub brygad partyzanckich, szacują, że z końcem okupacji niemieckiej na terenach obwodu baranowickiego, w tym rejonu nowogródzkiego (w puszczech Nalibockiej, Rudnickiej, Lipiczańskiej, Nackiej i w rejonie Wołczych Nor) walczyło w 22 brygadach około 2500–3300 partyzantów żydowskich (w przedziale wiekowym 16–51 lat), a w obozach rodzinnych przebywało od 3500 do 4200 Żydów¹⁰⁰. Bogdan Musiał podaje za dokumentami sowieckimi, że w 1944 r. odsetek Żydów znajdujących się w sowieckich oddziałach partyzanckich na terenie obwodu baranowickiego wynosił 8,7 proc.¹⁰¹

⁹³ B. Musiał, *Sowieccy partyzanci...*, s. 560–561.

⁹⁴ C. Gitelman, *Jewrejskije partyzany...*, s. 84.

⁹⁵ I. Arad, *Katastrofa...*, s. 731.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 734.

⁹⁷ B. Musiał, *Sowieccy partyzanci...*, s. 557.

⁹⁸ I. Arad, *Katastrofa...*, s. 737.

⁹⁹ C. Gitelman, *Jewrejskije partyzany...*, s. 80, 84.

¹⁰⁰ I. Arad, *Katastrofa...*, s. 739; C. Gitelman, *Jewrejskije partyzany...*, s. 81.

¹⁰¹ B. Musiał, *Sowieccy partyzanci...*, s. 562.

Żydowscy partyzanci oraz uzbrojeni członkowie tzw. obozów rodzinnych (*siemiejnych otriadow*) brali udział u boku liniowych oddziałów partyzantki sowieckiej w walkach prowadzonych z Niemcami, członkami Białoruskiej Samoobrony Krajowej i samoobroną tworzoną przez chłopów (tzw. *samochow*), a także z żołnierzami AK. Uczestniczyli w akcjach dywersyjnych na torach kolejowych, mostach i drogach, pełniąc często funkcję przewodników lub grup zwiadowczych. Na co dzień zajmowali się „operacjami gospodarczymi” (tzw. *bambioszkami*), a więc odbiorem kontyngentów, a najczęściej po prostu grabieżą mienia okolicznych chłopów. Zrabowane dobra pożytkowały setki ukrywających się w lasach Żydów, którzy nie mogąc w inny sposób się wyżywić, robili to kosztem innych¹⁰².

Najbardziej kontrowersyjnym elementem działalności partyzantki sowieckiej są mordy dokonane na ludności cywilnej. Należy do nich atak partyzantów z Brygady im. Stalina, oddziałów „Dzierżyński”, „Suworow” i „Bolszewik” ze Zgrupowania Baranowickiego na Naliboki. Pretekstem była działalność miejscowej samoobrony. 9 maja 1943 r. partyzanci sowieccy zamordowali 128 osób, głównie mężczyzn, ale również kobiety i dzieci. Według relacji świadków wśród partyzantów byli Żydzi. Część historyków przypisuje zbrodnię w Nalibokach obozowi braci Bielskich, jednak hipoteza ta jest mocno wątpliwa – obóz Bielskich przeniósł się do Puszczy Nalibockiej dopiero latem 1943 r. Być może chodzi o ludzi z obozu Zorina, którzy wchodzili w skład Brygady im. Stalina, ale również w tym wypadku nie wiadomo, czy rzeczywiście brali oni udział w tych wydarzeniach¹⁰³. Historycy wymieniają partyzantów żydowskich także m.in. przy okazji opisów rozbrojenia Batalionu Stołpeckiego AK 1 grudnia 1943 r. oraz pacyfikacji przeprowadzonej przez oddział im. Ordżonikidzego w powiecie lidzkim, podczas której zabito kilkudziesięciu cywilów sprzyjających partyzantce polskiej. Batalion Stołpecki został rozbrojony przez brygady im. Frunzego i Stalina. Strona sowiecka jako oficjalny powód podała atak polskich konspiratorów na partyzantów żydowskich we wsi Dubniki pod Iwieńcem (17/18 listopada 1943 r.). Polacy zabili wówczas 10 Żydów z oddziału Symchy Zorina pod pretekstem przeciwdziałania rabunkom. Niektóre źródła mówią, że mord miał podłoże antysemickie¹⁰⁴.

Drugim znanym wydarzeniem jest masakra z 29 stycznia 1944 r., której ofiarami padło przynajmniej 38 mieszkańców wsi Koniuchy położonej na skraju Puszczy Rudnickiej, na terenie byłego powiatu lidzkiego¹⁰⁵. Według różnych źródeł uczestniczyli w niej partyzanci

¹⁰² C. Gitelman, *Jewrejskije partyzany...*, s. 81.

¹⁰³ *Komunikat dot. śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych przez partyzantów sowieckich w latach 1942–1944 na terenie byłego województwa nowogrodzkiego*, <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/10278,Komunikat-dot-sledztwa-w-sprawie-zbrodni-popolnionych-przez-partyzantow-sowiecki.html>, dostęp 20 II 2020 r.; K. Krajewski, *Na straconych posterunkach...*, s. 156; Z. Boradyn, *Niemen...*, s. 100–101; A. Pilch, *Partyzanci trzech puszczy*, Warszawa 1992, s. 72, 134–136; G. Motyka, *Na białych Polaków oblawa. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944–1953*, Kraków 2014, s. 69.

¹⁰⁴ Według Bogdana Musiała decyzja Pantelejmona Ponomarienki o likwidacji Batalionu Stołpeckiego zapadła jednak kilka dni wcześniej (B. Musiał, *Sowieccy partyzanci...*, s. 608–609; K. Miłaszewski, *Zgrupowanie Stołpeckie [w:] Ze wspomnień...*, s. 215–216).

¹⁰⁵ B. Musiał, *Sowieccy partyzanci...*, s. 518–520; zob. również R. Zizas, *Pacyfikacja wsi Koniuchy (Kaniukai), „Biuletyn Historii Pogranicza” 2003, nr 4, s. 33–57; Informacja o śledztwie dotyczącym zbrodni popełnionej w Koniuchach*, <http://ipn.gov.pl/wydzial-prasowy/komunikaty/informacja-o-sledztwie-dotyczacym-zbrodni>

z Brygady Litewskiej Gienrikasa Zimanasa, oddział im. Margirisa, a także podlegli Zimanasowi partyzanci żydowscy. Prawdopodobnie byli to ludzie z oddziałów (batalionów): „Smert’ Faszizma” dowodzonego przez Jakuba Prennera, „Za pabiedu” Szmula Kaplińskiego oraz „Smert’ Okupantom” (złożonego z uciekinierów z getta w Kownie) oficera Armii Czerwonej Konstantina Radionowa „Smirnowa”. Jako przyczyny ataku relacje żydowskie wskazują kolaborację mieszkańców wsi z Niemcami i Litwinami oraz denuncjacje Żydów ukrywających się w lasach, relacje polskie zaś – opór przeciwko rabunkom sowieckim, czego wyrazem miało być utworzenie we wsi samoobrony we współpracy z litewskimi batalionami bezpieczeństwa. Na przełomie 1943 i 1944 r. partyzanci sowieccy podjęli decyzję o rozbrojeniu miejscowości położonych na południowym skraju Puszczy Rudnickiej. Kilka tygodni przed atakiem Zimanas wysłał do mieszkańców Koniuch list z ostrzeżeniem przed dalszą działalnością samoobrony pod groźbą spalenia miejscowości¹⁰⁶. W napadzie na Koniuchy uczestniczyło ponad 100 partyzantów. Strzelano do uciekających mieszkańców, w tym kobiet i dzieci (najmłodsza ofiara miała 2 lata)¹⁰⁷.

Mord w Koniuchach jest jednym z elementów publicznej debaty wokół działań partyzantki żydowskiej¹⁰⁸. W tym kontekście również historia partyzantki sowieckiej i konflikt z AK podlegają silnej ideologizacji. Negatywna ocena działań Sowietów wymierzonych w suwerenne państwo polskie i jego obywateli kontrastuje z faktem, że czerwona partyzantka odgrywała ważną – jeśli nie najważniejszą na tych terenach – rolę w przetrwaniu Żydów.

Również historia partyzantki sowieckiej i konflikt z AK podlegają silnej ideologizacji. Udział Żydów w szeregach partyzantki sowieckiej utrwał wśród ludności miejscowej stereotypy antysemityczne, w tym pogląd o tzw. żydokomunie. Pisząc o postrzeganiu partyzantów żydowskich przez AK i Delegaturę Rządu RP na Kraj, historyk Adam Puławski zwrócił uwagę na utożsamianie przez polskich konspiratorów oddziałów żydowskich ze skomunizowanymi bandami, a partyzantki sowieckiej z bandami komunistyczno-żydowskimi¹⁰⁹. Jednak to nie czynnik ideowy – jak zauważa Puławski – odegrał główną rolę w przynależności Żydów do partyzantki sowieckiej. Również oddziały żydowskie two-

-popelnionej-w-koniuchach, dostęp 3 I 2020 r.; A. Kraus, *Masakra we wsi Koniuchy (29 stycznia 1944 r.)*, <https://histmag.org/Masakra-wsi-Koniuchy-29-stycznia-1944-r.-9002>, dostęp 20 II 2020 r.

¹⁰⁶ *Operations Diary of a Jewish Partisan Unit in Rudniki Forest 1939–1944* [w:] Jewish Virtual Library, <https://www.jewishvirtuallibrary.org/operations-diary-of-a-jewish-partisan-unit-in-rudniki-forest>, dostęp 20 II 2020 r.

¹⁰⁷ A. Kraus, *Masakra...*

¹⁰⁸ „Historia Koniuchów, w których zniszczeniu brali udział także żydowscy partyzanci, była alternatywna wobec historii [Jana Tomasza] Grossa, pokazywała bowiem, że Żydzi nie zawsze byli ofiarami. Prawicowe media chętnie podchwyciły tę historię, opisując męki ofiar i okrucieństwo partyzantów” – pisze Anna Kraus (*ibidem*).

¹⁰⁹ A. Puławski, *Postrzeganie żydowskich oddziałów partyzanckich przez Armię Krajową i Delegaturę Rządu RP na Kraj*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2, s. 287, 290; zob. też D. Libionka, *Armia Krajowa i Delegatura Rządu wobec eksterminacji Żydów* [w:] *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, red. A. Żbikowski, Warszawa 2006, s. 15–208; *idem*, „Kwestia żydowska” w Polsce w ocenie Delegatury Rządu RP i KG ZWZ-AK w latach 1942–1944 [w:] *Zagłada Żydów. Pamięć narodowa a pisanie historii w Polsce i we Francji*, red. B. Engelking *et al.*, Lublin 2006, s. 41–56.

rzony przez uciekinierów z okolicznych gett w lasach Nowogródzczyzny były nastawione na przetrwanie. Większość z nich dołączyła do Sowietów, kierując się przede wszystkim chęcią przeżycia. Nawet jeśli część z nich miała poglądy lewicowe i podzielała zapatrywania polityczne partyzantów sowieckich, nie decydowało to o woli walki w szeregach partyzantki¹¹⁰. Tym bardziej że na taką pomoc Żydzi nie mogli liczyć ze strony polskich konspiratorów; udział Żydów w szeregach nowogródzkiej AK był znikomy¹¹¹. W optyce miejscowego dowództwa polskiego podziemia zbrojnego Żydzi reprezentowali postawę antypolską i prosowiecką. Dobrze obrazują to wspomnienia Anatola Wertheima – byłego partyzanta żydowskiego, szefa sztabu oddziału Symchy Zorina. Wertheim pisał, że zanim trafił do oddziału sowieckiego, prosił o przyjęcie do batalionu partyzanckiego pod dowództwem por. Kacpra Miłaszewskiego „Lewalda”. Spotkał się jednak z odmową z powodu nieufności konspiratorów polskich do miejscowych Żydów. „Nie możemy [...] przyjąć nikogo z miejscowych. Tutejsi Żydzi sprzyjają Sowietom, więc nie mamy do nich zaufania”¹¹² – miał mu oznajmić Miłaszewski. Druga relacja, którą warto w tym miejscu przytoczyć, to wspomnienia Stanisława Piszczka ps. „Pogoń”, członka siatki konspiracyjnej AK w Nowym Świerźniu (pow. stołpecki), następnie żołnierza 27. pułku AK w Puszczy Nalibockiej: „W miesiącu wrześniu lub październiku 1942 roku polecono mi zawiadomienie Żydów w getcie w Nowym Świerźniu, które było tylko ogrodzone, ale i jeszcze niestrzeżone, że za kilka dni getto zostanie zlikwidowane przez Niemców. Wiadomość tę przekazałem Jasielowskiemu, byłemu uczniowi gimnazjum i liceum w Stołpcach, a w okresie okupacji sowieckiej komsomolcowi i później członkowi partii, który powiedział mi, że organizacja polska musi zabezpieczyć eskortę na przejście do miejsc ukrycia i dostarczyć broń dla ludzi, którzy będą chcieli podjąć walkę, bo są obywatelami polskimi. Na tę uwagę odpowiedziałem, że obywatelami polskimi nie są, bo na własną prośbę przyjęli sowieckie obywatelstwo, po drugie, mieli czas i możliwość zabrania broni, a po trzecie, broń krótką posiadali już przed wojną i pokazali ją przytoczoną do boku w czasie wkraczania Armii Czerwonej w dniu 17 września 1939 roku”¹¹³. Wypowiedź Stanisława Piszczka jest jedną z ilustracji sposobu postrzegania Żydów jako obcych i wrogich Polakom. Oskarżenie o kolaborację z Sowietami stawało się swego rodzaju usprawiedliwieniem obojętności wobec losu ludności żydowskiej i jednocześnie logicznym (zdawać by się mogło) wytłumaczeniem, dlaczego szukali ratunku u partyzantów sowieckich.

¹¹⁰ C. Gitelman, *Jewrejskije partyzany...*, s. 71–72.

¹¹¹ Kazimierz Krajewski podaje, że „najwięcej było ich [Żydów – M.S.] w chyba w 1943 roku w Batalionie Stołpeckim [...] – znajdowali się głównie w służbach pomocniczych: kwatermistrzostwie, taborach i szpitalach polowych”. Dodaje przy tym, że byli to głównie Żydzi wywodzący się ze zasymilowanej inteligencji. Nie dotyczy to zatem uciekinierów z gett i osób, które w lasach Nowogródzczyzny szukały pomocy przed śmiercią, lub osób, którym AK udzieliła masowej pomocy (K. Krajewski, *Na straconych posterunkach...*, s. 159). O tym, że w nowogródzkiej AK walczyło niewielu Żydów pisze m.in. Bogdan Musiał zob. *idem*, *Sowieccy partyzanci 1941–1944...*, s. 608.

¹¹² A. Wertheim, *Żydowska partyzantka na Białorusi*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1988, nr 86, s. 139. Zob. też podobną relację dotyczącą terenów Lubelszczyzny złożoną przez Tomasza „Toiviego” Blatta, uciekiniera z obozu zagłady w Sobiborze (A. Puławski, *Postrzeganie...*, s. 286).

¹¹³ S. Piszczek, *Zgrupowanie Stołpecko-Nalibockie rok 1939–1945*, s. 17 (kopia maszynopisu w zbiorach autorki).

Dodać należy, że w zachowaniu żydowskich uciekinierów z gett – osób skazanych na zagładę i doświadczających przemocy lub będących świadkami śmierci najbliższych – istotną rolę odgrywały czynniki psychologiczne. Niekiedy partyzanci dokonywali aktów uzasadnionej lub ślepej zemsty na polskich i białoruskich chłopach, z których część dozbierała się z pomocą okupanta, tworząc lokalną samoobronę. Zemsta mogła być wymierzona także w ludzi, którzy składali na Żydów donosy¹¹⁴.

I tak, ludność miejscowa stała się zakładnikiem wielopoziomowego konfliktu. Cierpiała również w wyniku częstych obław i akcji przeciwpartyzanckich przeprowadzanych przez formacje niemieckie. Jedną z największych tego typu operacji o kryptonimie „Hermann”, dokonana w dniach 13 lipca – 8 sierpnia 1943 r. w Puszczy Nalibockiej, pochłonęła ponad 4200 ofiar cywilnych. Niemcy przy udziale jednostek kolaboranckich spalili wówczas 150 polskich i białoruskich wsi, a około 21 tys. osób zesłali na przymusowe roboty do III Rzeszy¹¹⁵.

Pomoc Żydom na terenie przedwojennego województwa nowogródzkiego – stan badań (Magdalena Semczyszyn)

W Polsce brakuje opracowań dotyczących przedmiotowego zagadnienia. Odczuwalny jest zwłaszcza brak monografii przedstawiającej sylwetki uhonorowanych tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata z terenu Nowogródzczyzny. W upowszechnionej formie (m.in. na stronach internetowych oraz w tekstach popularnonaukowych) pojawia się jedynie kilka nazwisk rodzin zaangażowanych w podobne działania (Barańscy, Iwanowscy, Jermołowiczowie)¹¹⁶. Popularyzacji doczekała się również postać jezuita z Żyrowicz, ks. Adama Sztarka, zamordowanego przez Niemców w 1942 r. za pomoc Żydom¹¹⁷. W słowniku biograficznym *Polacy ratujący Żydów* autorstwa Janiny Hery można odnaleźć informację o jednej osobie z tego obszaru – Kazimierzu Korkuciu z Korkucian (pow. lidzki)¹¹⁸.

Punktem wyjścia dla autorów niniejszego opracowania była dokładna analiza informacji zawartych w bazie „Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata” („The Righteous Among

¹¹⁴ E. Mironowicz, *Wojna...*, s. 177. Na przykład w marcu 1943 r. ukrywający się Żydzi zabili rodzinę chłopca i spalili jego dom w odwecie za donos, w którego wyniku zginęło 9 członków oddziału Tewje Bielskiego (I. Arad, *Katastrofa...*, s. 728). Inne relacje wspominają także o zabiciu 12 członków białoruskiej rodziny przez ludzi z oddziału Bielskich za wydanie Niemcom dwóch dzieci żydowskich (Y. Bauer, *Nowogródek – historia...*, s. 101).

¹¹⁵ B. Musiał, *Sowieccy partyzanci...*, s. 295–311; T. Snyder, *Bloodlands...*, s. 246–247; G. Hryciuk, *Represje...*, s. 92.

¹¹⁶ *Historia pomocy – Rodzina Barańskich*, <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historia-pomocy-rodzina-baranskich>, dostęp 20 I 2019 r.; *Historia rodziny Iwanowskich*, <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historia-rodziny-iwanowskich>, dostęp 20 I 2019 r.; *Życie za życie. Pamięci Polaków, którzy narażali życie, by ratować Żydów*, <http://zyciezazycie.pl/>, dostęp 20 I 2019 r.

¹¹⁷ O. Adam Sztark (1907–1942), <http://www.info.kalisz.pl/biograf/sztark.htm>, dostęp 19 I 2019 r.; I. Galuba-Bryja, *Adam Sztark – postawa duchownego w trakcie II wojny światowej*, <https://teologiapolityczna.pl/izabella-galuba-bryja-adam-sztark-postawa-duchownego-w-trakcie-ii-wojny-swiatowej>, dostęp 11 VIII 2021 r.; V.A. Lapomarda SJ, *Adam Sztark SJ (1907–1942), męczennik*, <http://mateusz.pl/goscie/zd/24/zd24-10.htm>, dostęp 20 I 2019 r.

¹¹⁸ J. Hera, *Polacy ratujący Żydów. Słownik*, Warszawa 2014, s. 264.

The Nations”) prowadzonej w Instytucie Yad Vashem¹¹⁹. Pokrywają się one z danymi zawartymi w opracowaniu historyków białoruskich: Jelizawiey Kirilczenko, Mariji Mowzon, Arkadija Szulmana pod redakcją znanej badaczki Holokaustu na Białorusi Inny Gierasimowej *Prawiedniki narodow Mira Bielarusi*¹²⁰ oraz z popularnym wydawnictwem *The Encyclopedia of the Righteous Among the Nations. Rescuers of Jews during the Holocaust. Europe (part II)*¹²¹.

Dane Yad Vashem uzupełnia roboczy spis opracowany przez historyczkę białoruską Tamarę Werszicką. Na liście, która stała się inspiracją do stworzenia w Nowogródku Ogródu Sprawiedliwości i Miłosierdzia (*Sad Sprawiedliwosti i Miłosierdija*) poświęconego lokalnym Sprawiedliwym, znalazły się 24 pozycje (w tym 8 pokrywa się ze sprawami zarejestrowanymi w Yad Vashem)¹²². 16 nowych przypadków ustalonych przez Tamarę Werszicką zawiera dane o 27 osobach pomagających prawdopodobnie kilkudziesięciu Żydom z getta w Nowogródku. W większości były to rodziny zamieszkałe w mieście lub w okolicznych wsiach i koloniach. Jedna osoba udzielająca pomocy jest znana tylko z imienia. Z kolei wśród uratowanych jawne są pełne personalia tylko 14 osób. W kolejnych dwóch przypadkach odnotowano jedynie imiona. Cztery rodziny pomagały oddziałowi Bielskich, a potwierdzenie ich działalności znalazło się we wspomnieniach jego byłych partyzantów. Nie wszystkie sprawy są udokumentowane. Rodzina Pawła i Eufrozyi Duchownyk ze wsi Mała Izwa miała przeprowadzić do oddziału Bielskich 52 Żydom z getta w Nowogródku. Brakuje jednak bliższych szczegółów tej sprawy. Olga i Piotr Murawscy uratowali 3-letnie dziecko, które ukrywali pod podłogą swojego mieszkania przy ulicy Grodzieńskiej 22 w Nowogródku. Nie wiadomo jednak, kim był uratowany chłopiec i jak potoczyły się jego dalsze losy.

Kolejnymi źródłami, w których można odnaleźć bardzo szcątkowe informacje na temat pomocy Żydom na terenie przedwojennego województwa nowogródzkiego, są niepublikowane relacje ocalałych Żydom zgromadzone w zespole nr 301 Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie¹²³ oraz czterotomowa seria „Żydzi w Walce 1939–1945”, gdzie znajdują się wyjątkowe wspomnienia i relacje Żydom walczących w oddziałach

¹¹⁹ The Righteous Among The Nations Database, <http://db.yadvashem.org/righteous/>, dostęp 20 I 2019 r.

¹²⁰ W pracy opisano 49 przypadków (116 osób) ratowania Żydom na terenie województwa nowogródzkiego (*Prawiedniki narodow Mira Bielarusi*, red. I.P. Gierasimowa, Mińsk 2015). Za udostępnienie publikacji dziękujemy pani Innie Gierasimowej.

¹²¹ *The Encyclopedia of the Righteous Among the Nations. Rescuers of Jews during the Holocaust. Europe (part II)*, red. S. Bender, P. Weiss, Jerusalem 2011. W pracy opisano 14 przypadków (33 osoby) pomocy Żydom na terenie województwa nowogródzkiego.

¹²² Spis został przekazany autorom przez panią Tamarę Werszicką (Pismo Tamary Werszickiej do Magdaleny Semczyszyn z dnia 15 III 2018 r., w zbiorach autorki).

¹²³ Na przykład Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej: AŻIH), 301/2536, Relacja Abrama Mieszczkańskiego spisana 10 VI 1947 r. (j. polski); AŻIH, 301/3170, Relacja Józefa Keslera, 16 VII 1948 r. (j. polski); AŻIH, 301/3755, Relacja Litmana Murawczyka, 18 X 1945 r. (j. polski); AŻIH, 301/3307, Relacja Estery Świerczewskiej (Elżbiety Marchwińskiej), 14 X 1947 r. (j. polski); AŻIH, 301/2837, Relacja Szyi Amaranta (jidysz); AŻIH, 301/303, Relacja Dawida Barańczyka, [1945 r.] (jidysz); AŻIH, 301/635, Relacja Benjamina Dombrowskiego, [1945 r.] (j. polski); AŻIH, 301/506, Relacja Eljahu Kowieńskiego, [1945 r.] (jidysz).

partyzanckich i działających w ruchu oporu w gettach¹²⁴. Można się z nich dowiedzieć, jak wyglądało życie w obozach rodzinnych lub oddziałach partyzanckich, jakie były warunki przetrwania, relacje z miejscową ludnością oraz na czym polegały akcje eksterminacyjne okupanta. Niektóre wspomnienia zawierają informacje o pomocy udzielanej przez okolicznych mieszkańców, jednak poza nielicznymi wyjątkami brakuje w nich bliższych danych, które mogłyby pomóc w identyfikacji osób.

Materiały, które warto uwzględnić w dalszych badaniach, znajdują się również w zbiorach audiowizualnych The United States Holocaust Memorial Museum¹²⁵ oraz w Archiwum Historii Mówionej Ośrodka „KARTA”. Jak dotąd w zbiorach „KARTY” odnaleziono dwie relacje: Marii Józefy Dobrzyńskiej, której rodzina dostarczała pożywienie Żydom znajdującym się w getcie w Nowogródku, oraz Jadwigi Ejsak-Chmielewskiej, której dom rodzinny w Cetrze był miejscem schronienia dla Żydów i partyzantów żydowskich. dopełnieniem mogą być wspomnienia mieszkańców Nowogródzczyzny wydane drukiem, w tym opublikowane relacje i opracowania autorstwa ocalałych Żydów, oraz tzw. *Yizkor books* – książki poświęcone historii społeczności żydowskich unicestwionych przez Holocaust z różnych miejscowości¹²⁶. Dostarczają one m.in. informacji o przedwojennym życiu żydowskim w danych miejscowościach, lokalnej polityce okupanta i mechanizmach Zagłady, a także o pomocy udzielanej przez okoliczną ludność.

Kolejną grupę stanowią prace naukowe poruszające temat niesienia pomocy, a także szerzej – dotyczące relacji pomiędzy Polakami, Białorusinami oraz Żydami. Do tej kategorii można zaliczyć m.in. opracowania Leonida Smilovitskiego, Icchaka Arada i Szaloma Cholawskiego na temat historii Żydów z terenów dzisiejszej Białorusi podczas II wojny światowej¹²⁷, artykuł Leonida Smilovitskiego *Righteous Gentiles, the Partisans and Jewish Survival in Belorussia 1941–1944*, opublikowany na łamach „Holocaust and Genocide Studies”¹²⁸, oraz pracę monograficzną Inny Gierasimowej *Marsz życia. Jak uratowano Żydów z Dołhinowa (Marsz żyzni. Kak spasały dołginowskich Jewrejew)*, która została poświęcona co prawda Żydom ocalałym z miasteczka Dołhinów (pow. wilejski, woj. wileńskie), pierwsza jej część zawiera jednak ogólny szkic dotyczący sytuacji Żydów podczas wojny na terenach dzisiejszej Białorusi¹²⁹. Autorka, korzystając m.in. z dokumentów przechowywanych w archiwach w Mińsku i z relacji świadków, opowiada historię oficera politycznego

¹²⁴ *Opór i walka z faszyzmem w latach 1939–1945*, red. J. Diatłowicki, J. Roszkowski, Warszawa 2009 („Żydzi w Walce 1939–1945”, t. 1); Warszawa 2010 („Żydzi w Walce 1939–1945”, t. 2); Warszawa 2011 („Żydzi w Walce 1939–1945”, t. 3); Warszawa 2015 („Żydzi w Walce 1939–1945”, t. 4).

¹²⁵ *Oral history interview with Sonya Oshman*, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn504779>, dostęp 29 I 2019 r.

¹²⁶ J. Kagan, *Novogradok...; Memorial (Yizkor) Book...*; D. Koen, J. Kagan, *Holokost...*; Y. Eliach, *There Was Once a World. A 900-Year Chronicle of the Shtetl of Eishyshok*, Boston 1998; *The Yizkor Book of Lyubcha and Delyatichi Belarus*, red. K. Hilel, A. Belinsky, New York 2014; N. Alpert, *The Destruction of Slonim Jewry. The Story of the Jews of Slonim during the Holocaust*, New York 1989.

¹²⁷ L. Smilovitsky, *Holocaust...*; I. Arad, *Katastrofa...*; S. Cholawsky, *The Jews...*

¹²⁸ L. Smilovitsky, *Righteous Gentiles, the Partisans and Jewish Survival in Belorussia 1941–1944*, „Holocaust and Genocide Studies” 1997, t. 11, nr 3, s. 301–329.

¹²⁹ I. Gierasimowa, *Marsz żyzni. Kak spasały dołginowskich Jewrejew*, Mińsk 2016, s. 38–74.

Armii Czerwonej Nikołaja Kisielewa, który trafił do niewoli niemieckiej i zorganizował ucieczkę dla siebie oraz 218 Żydów z Dołhinowa. Za swój czyn został uhonorowany tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. W tle jego przeżyć Gierasimowa kreśli obraz pomocy udzielanej Żydom na terenie dzisiejszej Białorusi, przywołując postaci znane z materiałów zgromadzonych w Archiwum Instytutu Yad Vashem.

Problemem jest fragmentaryczność źródeł, a także oczywisty subiektywizm wspomnień czy nawet opracowań historycznych, których autorami byli uczestnicy tamtych wydarzeń. Przykładem mogą być z jednej strony m.in. opisy działalności partyzantki sowieckiej w pracach historyka izraelskiego Icchaka Arada, który swoje ocalenie zawdzięczał udziałowi w Brygadzie im. Woroszyłowa w okolicach jeziora Narocz na Wileńszczyźnie, z drugiej – opracowania autorstwa mjr. Adolfa Pilcha „Góry”, który walczył z Sowietami na czele jednego z oddziałów AK na tym terenie. Tego typu prace wymagają rzetelnej, źródłowej konfrontacji, która – z uwagi na ubogość materiału – nie zawsze rokuje powodzenie.

Dla dopełnienia tła opisywanych wydarzeń pewne znaczenie mają książki dotyczące tematu partyzantki żydowskiej na terenie Nowogródzczyzny¹³⁰ oraz literatura naukowa poświęcona historii Nowogródzczyzny podczas II wojny światowej. Niektóre z tych prac zawierają ogólne informacje o niesionej pomocy, jej braku lub szerzej – o stosunku Polaków i Białorusinów do Żydów. Rzadko ilustrowane są konkretnymi przykładami¹³¹.

Ratujący i ratowani – analiza statystyczna, formy pomocy

(Magdalena Semczyszyn)

W wypadku Nowogródzczyzny możemy wyróżnić następujące strategie przetrwania¹³², a więc wszelkie próby podejmowane przez Żydów po to, aby przeżyć:

- 1) Ucieczka do lasów i szukanie pomocy wśród partyzantów. Przyłączanie się do oddziałów partyzantki sowieckiej lub tworzonych u jej boku tzw. żydowskich obozów rodzinnych.
- 2) Tworzenie kryjówek na własną rękę – głównie w lasach. Mogły to być małe obozowiska, szałas, bunkry, ziemianki, jamy itp. Miejsce pobytu było często zmieniane z uwagi na niemieckie akcje przeciwpartyzanckie i obławy.

¹³⁰ P. Duffy, *Bracia Bielscy...*; A. Levine, *Fugitives...*; Y. Bauer, *They Chose Life. Jewish Resistance in the Holocaust*, New York 1973; D. Levin, *Fighting back. Lithuanian Jewry's Armed Resistance to the Nazis 1941–1945*, przeł. M. Kohn, D. Cohen, London 1985; Z. Barmatz, *Heroism in the Forest. The Jewish Partisans of Belarus*, New York 2013.

¹³¹ B. Musiał, *Sowieccy partyzanci...*, s. 546–547, 567, 608; Y. Bauer, *Jewish...*, s. 139, 142; E. Mironowicz, *Wojna...*, s. 187, 191, K. Krajewski, *Na straconych posterunkach...*, s. 159; A. Brakel, *Unter Rotem Stern...*, s. 118; *Wojna po wojnie. Antysowieckie podziemie w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1953*, red. G. Motyka et al., Gdańsk–Warszawa 2002.

¹³² Metodologiczne ujęcie strategii przetrwania zostało ukazane w pracy pod redakcją Barbary Engelking i Jana Grabowskiego: „Celem Żydów uciekających z gett było ocalenie życia, ale działania naprawdę »strategiczne« znajdowały się poza ich zasięgiem. Dlatego posługiwanie się przez nas tym terminem ma charakter umowny, a nie dosłowny, i odnosi się raczej do podejmowanych przez Żydów każdorazowo pojedynczych decyzji, które złożyły się na ciąg zdarzeń i wpłynęły na ich los. Pula możliwych opcji wyboru była niewielka, wolność podejmowania decyzji – szalenie ograniczona, a rezultat – niepewny” (*Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018, s. 32).

- 3) Ukrywanie się w domach lub zabudowaniach u ludności lokalnej: mieszkańców miasteczek i gospodarzy wsi i chutorów.
- 4) Przenoszenie się z miejsca na miejsce, na przykład ukrywanie się na zmianę w domu gospodarza i w lesie (m.in. w okresach zagrożenia rewizjami, akcjami niemieckimi).
- 5) Posługiwanie się tzw. aryjskimi papierami (dotyczyło to szczególnie dzieci żydowskich oddawanych pod opiekę Polakom i Białorusinom).

Sprawiedliwi wśród Narodów Świata z terenu przedwojennego województwa nowogródzkiego

Obecnie¹³³ baza Yad Vashem zawiera opisy 73 przypadków ratowania Żydów na terenie województwa nowogródzkiego, w które zaangażowanych było łącznie 168 osób uhonorowanych tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Ich pomoc objęła 269 osób znanych z imienia lub nazwiska (nie wszystkie przeżyły wojnę). W większości byli to Żydzi pochodzący z okolicznych miejscowości, ale zdarzali się także uciekinierzy z terenów sąsiednich województw: wileńskiego i poleskiego, z getta w Mińsku czy z Generalnego Gubernatorstwa, którzy przybyli na Wschód jeszcze przed 1941 r. i następnie podzielili los miejscowych Żydów, najczęściej trafiając do gett. Według podziału administracyjnego sprzed 1939 r. liczba przypadków pomocy była najwyższa w powiecie nowogródzkim (21), następnie w lidzkim (18), stołpeckim (10), baranowickim (8), wołożyńskim (7), szczuczyńskim (5) i nieświeskim (4).

Według danych zawartych w dokumentacji Yad Vashem wśród uhonorowanych tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata z analizowanego obszaru było 97 Polaków, 68 Białorusinów, 2 Rosjanki i 1 Niemiec. Większość stanowili mieszkańcy wsi i chutorów, na ogół ludzie bardzo biedni i niewykształceni (113 osób). Reszta to mieszkańcy miasteczek. Są wśród nich m.in.: nauczyciele (4), pielęgniarki (3), położna (1), właściciele nieruchomości (2), pokojówka (1), ksiądz rzymskokatolicki (1), siostra zakonna (1), urzędnicy państwowi (2), hydraulik (1), niania (1), leśnik (1), artystka (1) i inżynierowie (2). Kilka osób to lepiej sytuowani właściciele posiadłości i drobni przedsiębiorcy. Ponadto trzy przypadki wyróżniają się na tle pozostałych. Są to: pomoc udzielona przez Iwana Szczekałę – policjanta białoruskiego w służbie niemieckiej, i jego rodzinę, pomoc udzielona przez Józefa Marchwińskiego – polskiego dowódcę małego, komunistycznego oddziału partyzanckiego operującego w okolicy Nieświeża i Mira, oraz pomoc udzielona przez Hugona Armanna – starszego sierżanta Wehrmachtu, nadzorującego na dworcu w Baranowiczach przejazd niemieckiego taboru kolejowego z frontu wschodniego.

Lista 269 osób objętych różnymi formami pomocy nie jest kompletna. Składają się na nią ci, którzy przeżyli wojnę i mogli świadczyć o otrzymanej pomocy, oraz ci, których imiona i nazwiska zapamiętali inni ratowani i podali je w toku procedury nadania tytułu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Z relacji świadków wynika, że w 15 wypadkach na 73 zarejestrowane przez Yad Vashem pomoc w postaci udzielenia schronienia, dostarczenia żywności do getta, ułatwienia ucieczki, wskazania drogi do partyzantów lub załatwienia fałszywych dokumentów objęła także inne osoby, o nieznanym personaliach. Kilku Spra-

¹³³ W niniejszym artykule jest prezentowany stan na 2019 r.

wiedliwych z terenu województwa nowogródzkiego prowadziło działalność pomocową na szeroką skalę. Przykładem mogą być rodziny Bobrowskich, Buińskich, Kozłowskich oraz Kazimierz Korkuć i Antoni Gawryłkiewicz. Udzielali oni tymczasowego schronienia większej liczbie Żydów, a ich domy były swoistymi punktami kontaktowymi pomiędzy gettem a oddziałami partyzantki sowieckiej, do której trafiali uciekinierzy. Podobnie działalność ks. Adama Sztarka (pow. słonimski) objęła nieznaną dokładnie liczbę miejscowych Żydów. Polegała na zbieraniu funduszy, załatwianiu fałszywych dokumentów i szukaniu schronienia. Za masową można uznać też pomoc świadczoną przez Edwarda Chaczę w Baranowiczach, który zajmował się dostarczaniem jedzenia i broni dla mieszkańców miejscowego getta, organizacją ucieczek, łącznością pomiędzy gettem i partyzantką. W porozumieniu z Chaczą działał wspomniany już niemiecki starszy sierżant Hugo Armann, który pomógł w ucieczce do lasów nieznaną dokładnie liczbę mieszkańców getta w Baranowiczach. Nie wiadomo też, ilu Żydów uratował Józef Marchwiński, wciągając ich do swojego oddziału. Uhonorowana tytułem Barbara Tarnecka, choć otrzymała go za ukrycie dziecka żydowskiego, pomogła także leczącym się *incognito* na oddziale ginekologicznym szpitala w Nowogródku kobietom żydowskim z oddziałów partyzanckich. Inna Sprawiedliwa, Tatiana Abramowa, zanim przyjęła pod swój dach dwóch mężczyzn, najpierw pomagała całej ich dziesięcioosobowej rodzinie w getcie, która została zgładzona w akcji likwidacyjnej. Również rodziny Gripichów, Gabisów, Ławników i Matonisów pomagały większej liczbie osób, nie tylko tym, które ostatecznie figurują we wniosku o nadanie tytułu w Yad Vashem. Oznacza to, że dokładna liczba osób, którym udzielono choćby epizodycznego wsparcia, jest niemożliwa do ustalenia. Podobnie ich dalsze losy pozostają tajemnicą. Można tylko przypuszczać, że większość z nich nie przeżyła wojny.

Warto zwrócić uwagę na relacje łączące ratujących i ratowanych. Z 73 udokumentowanych przez Instytut Yad Vashem spraw, pomoc była udzielona: w 32 przypadkach osobom nieznanym – najczęściej zbiegom z gett lub miejsc egzekucji, a w 36 przypadkach osobom znajomym – dawnym sąsiadom, kolegom z pracy, przyjaciółom. W 5 przypadkach nie można określić ewentualnej zażyłości. Kilka spraw zawiera dane o ratowaniu równocześnie znajomych i nieznanym.

W pomoc zaangażowane były najczęściej całe rodziny. Tylko w 17 wypadkach ratujący działali w pojedynkę, choć i od tej zasady można znaleźć pewne wyjątki. Otóż w 4 przypadkach Sprawiedliwi współpracowali ze sobą: niemiecki oficer Hugo Armann miał kontakt z Edwardem Chaczą, Kazimierz Korkuć współdziałał z pastuchem z rodzinnej wsi Antonim Gawryłkiewiczem, Anastazja Antonik ze wsi Skołydycze (pow. słonimski) ratowała uciekinierów z getta w porozumieniu z mieszkańcami wsi Pucewicze, Siemionem i Sofią Gripichami, a pielęgniarka Barbara Tarnecka ukrywała przez kilka tygodni dziecko znajomych lekarzy żydowskich ze szpitala w Nowogródku, które następnie znalazło się w domu położnej z tego samego szpitala, Hanny Świątkowskiej.

Pozostałe sprawy o nadanie tytułu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata dotyczą rodzin. W 11 wypadkach były to rodziny wielodzietne (od 4 do 9 dzieci) i przy tym bardzo ubogie. Taka sama liczba – 11 przypadków – to pomoc udzielona przez matki samotnie wychowujące dzieci. Szczególnie uderzający jest przypadek Antoniny Gabis ze wsi Glinicze (pow.

szczuczynski), która zajmowała się sześciorgiem własnych dzieci i dodatkowo wspomagała rodzinę przyjaciółki zamkniętą w getcie, a po jego likwidacji ukrywała kobietę u siebie w domu. W 50 przypadkach pomoc była udzielana kilku osobom lub grupie osób jednocześnie. Często byli to członkowie jednej rodziny (rodzice z dziećmi, rodzeństwo). W 23 przypadkach pomoc objęła pojedyncze osoby, w tym 11 dzieci w wieku od kilku miesięcy do 11 lat.

Przeciętny okres udzielania pomocy trwał około dwóch lat. Najwięcej przypadków dotyczy okresów 1942–1944 (29) i 1943–1944 (13) – gdy w ramach zorganizowanych pogromów, egzekucji i likwidacji okolicznych gett w lasach pojawiło się kilka tysięcy zbiegów żydowskich (tylko niewielki odsetek przeżył wojnę)¹³⁴. W następnej kolejności są to lata 1942–1943 (8), 1941–1942 (7) i 1941–1943 (2). W 5 przypadkach brakuje stosownych danych, a w kolejnych 5 pomoc miała charakter epizodyczny, kilkutygodniowy, tylko w 4 przypadkach trwała przez cały okres okupacji niemieckiej (1941–1944).

Najczęstszą formą pomocy (67 spraw) było ukrywanie uciekinierów żydowskich w domu lub w obejściu gospodarskim. Za miejsca schronienia służyły spichlerze, strychy w stajniach i oborach, specjalnie wykopywane ziemianki lub bunkry w pobliskich lasach, jamy wykopane pod chlewem, kurniki i kopce na ziemniaki. W kilku przypadkach ratowani w dzień ukrywali się w pobliskich lasach lub w polu, a w nocy przychodzili do domu lub stodoły. W domach miejscem ukrycia były: strych, kredens, piwnica, nisza między piecem i ścianą w kuchni, szafa i specjalne schowki w podłodze. Jedna z ratowanych dziewczynek całe dni spędzała, leżąc pod łóżkiem, skąd wychodziła tylko w nocy. Późniejszy ksiądz katolicki Daniel Rufeisen podczas okupacji przez kilka miesięcy ukrywał się w klasztorze ss. zmartwychwstank w Mirze. Jego wybawicielką była s. Euzebia Bartkowiak, z której rąk przyjął chrzest¹³⁵.

Inną formą pomocy (towarzyszącą również ukrywaniu) było zaopatrywanie Żydów w jedzenie, lekarstwa i odzież. Pomoc taka była świadczona również mieszkańcom gett. Zdarzały się także przypadki pomocy w organizacji ucieczek z gett do lasu, gdzie Żydzi starali się przyłączyć do oddziałów partyzanckich.

W dyskursie o strategiach przetrwania ludności żydowskiej czynnikiem wyróżniającym Nowogródczynę była partyzantka sowiecka i grupy przetrwania w masywach leśnych. W lasach uratowało się najwięcej Żydów – głównie uciekinierów z gett. Historycy szacują, że w oddziałach sowieckich wojnę przeżyło 2/3 partyzantów żydowskich, a w obozach rodzinnych – połowa Żydów, w tym około 2 tys w oddziale braci Bielskich¹³⁶.

Jak już wspomniano, niektórzy Sprawiedliwi z tych terenów byli ogniwem łączącym drogę uciekinierów z gett do partyzantki. Niekiedy wyposażali ich w broń, której posiadanie było często warunkiem przyjęcia do oddziałów. Lasy stawały się także wybawieniem dla tych, którzy ukrywali się w obejściach gospodarskich, lecz z przyczyn niezależnych od gospodarzy musieli je opuścić. Działo się tak najczęściej z powodu zagrożenia donosem ze strony sąsiadów lub częstych obław przeprowadzanych przez okupanta. W ten sposób do oddziału

¹³⁴ Na terenie całej dzisiejszej Białorusi było ok. 30–50 tys. uciekinierów żydowskich (B. Musiał, *Sowieccy partyzanci...*, s. 547).

¹³⁵ Zob. Daniel Maria od Najświętszego Serca Pana Jezusa, *Połąknęłam haczyk Królowej Karmelu. Autobiografia*, oprac. B.J. Wanat, Kraków 2001.

¹³⁶ C. Gitelman, *Jewrejskie partyzany...*, s. 97.

Bielskich trafili m.in. Żydzi ukrywający się uprzednio w zagrodach rodzin Dojlitków, Pasternaków, Pendów, Jermołowiczów i Kozłowskich. W kilku przypadkach miejscowi przechowywali dziecko żydowskie, podczas gdy jego rodzice przebywali w lasach u partyzantów.

Ważnym wątkiem związanym z tematem pomocy są represje. Pięć na 73 przypadki odnotowane przez Yad Vashem zakończyło się śmiercią ratujących z powodu ich zaangażowania w pomoc Żydom. Łącznie zostało zamordowanych 11 osób (6 Polaków i 5 Białorusinów): czteroosobowa rodzina Bobrowskich – rodzice i dwóch synów, ks. Adam Sztark, Anna Bikiewicz, Justyn i Wiera Buińscy oraz Iwan i Julia Ławnik wraz z synem Siergiejem.

Franciszek i Franciszka Bobrowscy mieszkali w kolonii położonej tuż pod Nowogródkiem. Mieli troje nastoletnich dzieci: Stefana, Michała i Marię. W domu panowała bieda. Od 1942 r. chata Bobrowskich stała się przystanią dla uciekinierów z getta w Nowogródku. Mimo ciężkich warunków materialnych otwierali oni drzwi uciekinierom, udzielali im schronienia i ich żywili. Po otrzymaniu pomocy Żydzi trafiali do oddziału Bielskich. Latem 1944 r., kilka tygodni przed ofensywą sowiecką na tych terenach, sąsiedzi zadenuncjowali Bobrowskich lokalnym władzom okupacyjnym. W toku przeszukania żandarmi niemieccy zamordowali ukrywającą się wówczas w domu nieznaną z nazwiska rodzinę żydowską. Następnie podpalili zabudowania i wepchnęli w płomień Franciszka i Franciszkę. Michał i Stefan zostali aresztowani i po brutalnym śledztwie zamordowani. Dwudziestoletnia Maria Bobrowska została wysłana do obozu koncentracyjnego w Dachau. Jako jedyna z całej rodziny przeżyła. Nie znamy dokładnej liczby osób, którym pomogli Bobrowscy. W sprawie o przyznanie im tytułu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata wystąpiło w 1997 r. 14 byłych partyzantów oddziału Bielskich, w tym autorzy licznych publikacji i wspomnień dotyczących czasów wojny, Jack Kagan i Dov Cohen. Zeznali oni, że pomoc Bobrowskich miała charakter masowy¹³⁷.

Ksiądz Adam Sztark (1907–1942) był jezuitą. Od 1936 r. pełnił posługę jako administrator sanktuarium maryjnego w Żywocicach koło Słonima. Od 1941 r. nawoływał miejscową ludność do niesienia pomocy Żydom. Gdy Niemcy zażądali opłacenia kontrybucji od żydowskiej gminy wyznaniowej, zbierał na ten cel pieniądze wśród parafian. Pomagał osieroconym dzieciom żydowskim i przetrzymywał je na terenie parafii. Został aresztowany 18 grudnia 1942 r. i rozstrzelany pod Wzgórzem Pietralewickim koło Słonima. Według dokumentów w Yad Vashem w jego sprawie zaświadczył Jerry (Jerzy) Glickson, który jako małe dziecko został uratowany przez księdza i przekazany pod opiekę rolnikowi polskiemu¹³⁸.

Anna Bikiewicz mieszkała w Lebednikach (pow. lidzki). W latach 1942–1944 ukrywała i żywiła uciekinierów z getta w Lidzie. Pomogła przynajmniej 11 osobom, które po wojnie złożyły w tej sprawie stosowne oświadczenia. 20 lutego 1944 r. w wyniku obławy zarządzonej przez władze lokalne na skutek donosu została spalona żywcem w swoim domu¹³⁹.

¹³⁷ Archiwum Yad Vashem w Jerozolimie (dalej: AYV), M.31.2/7599, Franciszek, Franciszka, Stefan, Michał, Maria Bobrowscy.

¹³⁸ Zob. A. Zawisza, Sztark Adam [w:] *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, t. 1, Warszawa 2019, s. 311–312.

¹³⁹ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), 1521/13, Ankieta dokumentacyjna w sprawie pomocy Żydom w okresie okupacji wypełniona przez Jana Bartoszewicza, 20 VI 1968 r., k. 141.

Justyn i Wiera Buińscy mieszkali w Słochowiczach pod Nowogródkiem. Od 1942 r. angażowali się w pomoc zbiegom z getta nowogródzkiego. Ukrywali w swoim obejściu przynajmniej cztery osoby. W 1943 r. zostali poddani torturom i zamordowani, po tym jak policjanci niemieccy znaleźli w ich domu kryjówkę¹⁴⁰.

Podobny los spotkał rodzinę Ławników: Iwana i Julię oraz ich 16-letniego syna Siergieja, mieszkańców wsi Chwiniewiki pod Nowogródkiem. W latach 1941–1942 Ławnikowie udzielili schronienia w piwnicy oraz na strychu swojego domu pięciu osobom – dwóm Żydom pochodzącym z centralnej Polski (przed 1941 r. zbiegli na teren województwa nowogródzkiego) oraz dawnej znajomej z dwójką dzieci. Rodzina była nękana przez sąsiadów, którzy podejrzewali, że Ławnikowie ukrywają Żydów, i grozili im denuncjacją. W 1942 r. Żydzi musieli opuścić ich dom, ale Ławnikowie nadal pomagali kolejnym tułaczom. W 1944 r. cała rodzina została z tego powodu zamordowana przez żandarmerię niemiecką¹⁴¹.

Należy jeszcze raz podkreślić, że nie wszyscy korzystający z pomocy uhonorowanych tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata przeżyli wojnę. Poza kilkunastoma Żydami zamordowanymi wraz z rodzinami Bobrowskich, Buińskich i Ławników, przynajmniej kilka ukrywających się osób zmarło z powodu chorób i wycieńczenia. Teresa Dołęga-Wrzosek przez dwa lata ukrywała w swoim domu w Stołowiczach dziecko żydowskie – syna zaprzyjaźnionej rodziny Wangerów. W jej stodole znalazła schronienie także córka rabina o imieniu Gitla. Podczas jednej z obław urządzonych w maju 1942 r. w czasie likwidacji getta w Stołowiczach dziewczyna została znaleziona i zamordowana¹⁴². Dwoje z czwórki Żydów ukrywających się na strychu w stodole należącej do Heleny Jacewicz na własną rękę wyruszyło w poszukiwaniu pożywienia. Nigdy nie wrócili; ich los pozostaje nieznan. Nie wiadomo, co spotkało większość osób, które opuściły kryjówki i trafiły do partyzantki.

Sprawiedliwi doświadczali także innych form represji. Kazimierz Korcuć i Antoni Gwryłkiewicz w 1943 r. zostali aresztowani przez Gestapo jako podejrzewani o udzielanie pomocy Żydom. Mimo bicia nie przyznali się do winy¹⁴³. Z tego samego powodu – najczęściej w wyniku donosów sąsiedzkich – w domach ratujących odbywały się przeszukania. Dotknęły one m.in. Teresę Dołęgę-Wrzosek oraz rodziny Późniaków, Pendów i Malinowskich.

Stałym elementem pojawiającym się w dokumentacji Yad Vashem jest strach przed najbliższym otoczeniem, przy czym w 18 sprawach na 73 odnotowano uciążliwe nękanie przez sąsiadów, którego doświadczali ratujący. Z tego powodu niektórzy musieli opuszczać swoje domy wraz z ukrywającymi się u nich Żydami i szukać tymczasowych kryjówek w lasach. Przez donos sąsiedzki nieomal stracili życie Nikofor Kokon, jego żona i ośmioro dzieci – mieszkańcy wsi Zaostrowiecze (pow. nieświecki). Kokonowie ukrywali w swojej zagrodzie trzech Żydów. Któregoś dnia ich dom został otoczony przez Niemców. Tuż przed egzekucją na ratunek przyszli partyzanci sowieccy z brygady Frunzego, z którą współpracował Kokon¹⁴⁴. Problemów doświadczali także Józef Marchwiński dowodzący

¹⁴⁰ AYV, M.31.2/12788, Justyn i Wiera Buińscy.

¹⁴¹ AYV, M.31.2/5296, Iwan, Julia, Siergiej Ławnik.

¹⁴² AYV, M.31.2/6106, Teresa Dolęga-Wrzosek.

¹⁴³ AYV, M.31.2/785, Kazimierz Korcuć.

¹⁴⁴ AYV, M.31.2/8489, Nikifor Kokon.

komunistycznym oddziałem partyzanckim w okolicy Nieświeża i Mira. Nie wszyscy członkowie oddziału podzielali jego zapał do przyjmowania w swoje szeregi Żydów. Ponieważ żoną Marchwińskiego była Żydówka, oboje doświadczali antysemickich szykan, z powodu których musieli na pewien czas wstąpić do oddziału Bielskich¹⁴⁵.

Czasami strach czał się pod własnym dachem. Uehonorowany tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata Iwan Rudkowski w latach 1942–1944 udzielił w swoim domu we wsi Nelepów schronienia 6-letniej dziewczynce nieznanym uciekinierów z getta w Nieświeżu. Decyzji tej nie zaakceptowała jego żona, która wraz z siedmiorgiem dzieci znęcała się nad dziewczynką, odmawiała jej pożywienia i szantażowała męża, że wyda go władzom okupacyjnym. Dziecko przeżyło tylko dzięki nieugiętej postawie Rudkowskiego¹⁴⁶.

Wyłącznie w 3 przypadkach na 73 odnotowano przyjazne nastawienie otoczenia do osób ukrywających Żydów i występującą przy tym solidarność sąsiedzka. Na takie wsparcie mogły liczyć rodziny Pabolów (Iwie, pow. lidzki), Krepskich (Helenowo, pow. Nowogródek), Gripichów (Pucewicze, pow. Nowogródek). Przyczyny tak małej liczby życzliwych postaw były zróżnicowane, wynikały m.in. ze strachu przed represjami, które spadały na mieszkańców wsi ze strony okupanta.

Na marginesie można dodać, że podczas wojny represje dosięgały osób pomagających Żydom także z powodów niezwiązanych z ich heroiczną działalnością na tym polu. Rodzina Ciechanowiczów, która przyjęła pod swój dach 8-letniego chłopca żydowskiego, została aresztowana przez Niemców jako podejrzana o współpracę z partyzantką. Z tych samych powodów został zamordowany syn Olgi Konon, która udzieliła schronienia 9 Żydom. Dom rodziny Rostkowskich w Futorach Delatyckich (pow. Nowogródek), w którym ukrywali 6-letnią dziewczynkę, został spalony podczas jednej z częstych niemieckich obław przeciwpartyzanckich. Ponadto kilka osób zaangażowanych w pomoc trafiło na roboty przymusowe lub do obozów koncentracyjnych. Mieszkająca w Kalwarii (pow. wołyński) Maria Stasiak – samotna matka dwójki dzieci, która w latach 1942–1943 ukrywała w specjalnej skrytce w kuchni znajomą Żydówkę Reginę Dratwicką wraz z synem Benonem, została aresztowana przez Niemców pod zarzutem współpracy z AK i zamordowana w więzieniu w Wołożynie. Dratwicka z dzieckiem przeżyła wojnę, tułając się po okolicznych lasach¹⁴⁷.

Na podstawie omawianej dokumentacji trudno wysuwać jednoznaczne wnioski. Twierdzenie, że mieszkańcy prowincji nowogrodzkiej jawią się jedynie jako wrogowie Żydów, jest tak samo nieadekwatne jak to, że osób, które pomagały uciekinierom z gett, były tysiące. Od strony metodologicznej kłopotliwy jest już sam fakt skupiania się na historiach ocalonych – a więc losach jedynie około 5 proc. społeczności żydowskiej mieszkającej na przedwojennych terenach Nowogrodziny. Reszta została zamordowana przez Niemców bądź też podjęła próbę ucieczki (ratunku), lecz nie dotrwała do końca wojny. Oczywiście o postawach okolicznej ludności najwięcej wiadomo z relacji tych, którzy przeżyli¹⁴⁸. Bez

¹⁴⁵ AŻIH, 301/3307, Relacja Estery Świerczewskiej (Elżbiety Marchwińskiej), 14 X 1947 r. (j. polski), k. 2–3.

¹⁴⁶ AYW, M.31.2/11639, Iwan Rudkowski.

¹⁴⁷ AYW, M.31.2/5635, Maria Stasiak.

¹⁴⁸ Y. Bauer, *Nowogródek – historia...*, s. 106.

choćby jednorazowej pomocy mieszkańców Nowogródziny szanse uciekających Żydów na dotarcie do lasu czy na przykład zdobycie broni niezbędnej w partyzantce były niewielkie. Skąpe materiały malują dychotomiczny obraz stosunków panujących na nowogródzkiej prowincji. Z jednej strony przywoływane są osoby, które odmawiały pomocy bądź też brały udział w wyłapywaniu ukrywających się Żydów, z drugiej – pojawiają się niekiedy anonimowi mieszkańcy udzielający schronienia (długoterminowo lub jednorazowo), przekazujący żywność i pomagający w dostaniu się do lasów.

Czynnikiem, który zapewne odgrywał dużą rolę w odmowie udzielenia pomocy – poza strachem o własną rodzinę i zwykłą biedą uniemożliwiającą dzielenie się z innymi – było negatywne postrzeganie przez ludność miejscową Żydów ukrywających się w lasach. Przyczyniły się do tego zarówno antysemitki uprzedzenia i stereotypy, jak i konflikt lokalny, generujący wrogość do grabiących wsie czerwonych otriadów i należących do nich partyzantów żydowskich, a także członków tzw. obozów rodzinnych.

Perspektywy dalszych badań

Przedstawiona powyżej analiza dotyczy osób, które otrzymały tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Poza tą grupą historycy odnotowali jak dotąd kilkanaście przypadków udzielania pomocy ludności żydowskiej podczas okupacji niemieckiej na terenie przedwojennego województwa nowogródzkiego.

Należy poczynić zastrzeżenie, że większość spraw, które udało się do tej pory umieścić autorom niniejszego tekstu w roboczej bazie, pozostanie raczej niekompletną opowieścią o pomocy. Często brakuje odpowiedzi na jedno lub kilka z pytań: jak długo trwała pomoc? jak nazywali się ratowani? czy pomoc była świadczona bezinteresownie? jakie były jej motywacje? jakie były dalsze losy ratowanych Żydów (czy przeżyli wojnę)? Dotyczy to zwłaszcza nowych źródeł, do których udało się dotrzeć. Przykładem może być pomoc świadczona przez rodzinę Hajduków z miejscowości Iwie (pow. lidzki) znajomej rodzinie żydowskiej przebywającej w getcie. Czesław Hajduk, wówczas kilkuletni chłopiec, zapamiętał, że jego rodzice wspomagali, zaopatrując w żywność, rodzinę „pana Abrahama”: jego żonę Chaję i prawdopodobnie czworo dzieci. Pomogli także nieznanemu żydowskiemu uciekinierowi z getta i ukryli go przed pościgiem niemieckim. Rodzina Abrahama została zgładzona w akcji likwidacyjnej. Nieznane są ich pełne dane osobowe. Prawdopodobnie już nigdy nie dowiemy się, jak nazywał się żydowski zbieg, któremu Hajdukowie udzielili pomocy, i jakie były jego dalsze losy¹⁴⁹.

Niewiele wiadomo również o historii rodziny Załęskich z kolonii Złotowo położonej nieopodal miejscowości Byeń (pow. słonimski). W czasie okupacji miejscowość została zrównana z ziemią, jak można się domyślać – w niemieckiej akcji pacyfikacyjnej. Powodem mogło być ukrywanie Żyda przez rodzinę Anny i Józefa Załęskich. Cała rodzina, wraz ze zbiegiem z getta, została zgładzona – kobiety spalone w domu, mężczyźni rozstrzelani¹⁵⁰.

¹⁴⁹ C. Hajduk, *W zaczynach antysowieckiej konspiracji*, Wrocław 1998, s. 98–111; List Czesława Hajduka do Magdaleny Semczyszyn z 26 X 2018 r. (w zbiorach autorki).

¹⁵⁰ List Stanisława Klimka do Magdaleny Semczyszyn z 27 I 2020 r. (w zbiorach autorki).

Kolejny przypadek: w 2000 r. pewna kobieta napisała krótkie pismo do ambasady Izraela, informując, że jej rodzina udzielała pomocy Żydom w miejscowości Rubieżewicze, a jej brat Władysław Hajduk został z tego powodu rozstrzelany. Brak szczegółów i świadków uniemożliwił przeprowadzenie postępowania w tej sprawie przez Instytut Yad Vashem¹⁵¹. Z relacji rodzinnych wynika także, że jedną z osób zgładzonych za pomoc Żydom w powiecie lidzkim była Jadwiga Trocka. Niestety nie odnaleziono żadnych materiałów, które mogłyby rzucić światło na ten przypadek, poza ankietą wypełnioną przez jej krewnego, który 10 lat spędził w łagrach i wrócił do Polski w 1956 r.¹⁵²

Także rodzina Jadwigi i Antoniego Wolskich z Ganowszczyzny (pow. wołyński) ukrywała w swoim domu Żyda, który został zapamiętany przez krewnych pod imieniem Michał. 25 października 1943 r. cała rodzina Wolskich, w tym czworo dzieci w wieku od 5 do 17 lat oraz ukrywający się Żyd zostali zamordowani przez partyzantów sowieckich. Prawdopodobnym powodem był zatarg o kontyngenty dla partyzantki¹⁵³. Jak naprawdę nazywał się „Michał”? W jaki sposób trafił do Wolskich? Te pytania pozostaną bez odpowiedzi. Być może podobnych historii, tworzonych z okruczeń wspomnień najmłodszych świadków tamtych wydarzeń, jest jeszcze sporo do odkrycia.

W niektórych wypadkach brak danych dotyczy także ratujących. Wspomnienia ocalałych zawierają wówczas tylko ogólne informacje o pomocy udzielonej przez „chrześcijan”, „Polaków” lub „chłopów”. Jeden z uciekinierów z getta w Stołpcach, Berko Berkowicz, wspominał jak polski rolnik (nazwisko nieznane) wskazał mu drogę do partyzantów w pobliskim lesie. Lekarz żydowski o nazwisku Lewenbuk ze szpitala w Baranowiczach przywołał katolicką siostrę zakonną, która przynosiła mu chleb. Z kolei w miejscowości Turzec niektórzy chłopcy polscy zatrudniali Żydów w swoich gospodarstwach, by uchronić ich od świadczenia pracy przymusowej w zagrodach niemieckich¹⁵⁴. Ustalenie danych tych osób jest dziś niezwykle trudne, jeśli nie niemożliwe.

Najważniejszym, ale jednocześnie oczywistym wnioskiem, który pojawia się na tym etapie badań, jest konstatacja, że pomoc świadczona prześladowanym Żydom na pewno nie miała charakteru masowego. „Heroizm nie był i nie jest normą społeczną”¹⁵⁵. Ci, którzy mimo grożącego im śmiertelnego niebezpieczeństwa ze strony okupanta decydowali się udzielić pomocy, a sami znajdowali się często na skraju ubóstwa i głodu, byli wyjątkami. Niewątpliwie dyskurs o ratowania Żydów nie da się oddzielić od ciemnej strony, która stale towarzyszyła temu zjawisku, czyniąc je przez to jeszcze bardziej heroicznym – strachu przed zdradą sąsiadów, szantażem lub przyczynianiem się do cierpienia. W analizowanych materiałach takie przypadki są również obecne.

¹⁵¹ AŻIH, 349, 24, 114. Sprawa Władysława Hajduka.

¹⁵² AAN, 1521/12, Ankieta dokumentacyjna w sprawie pomocy Żydom w okresie okupacji wypełniona przez Juliana Trockiego, 19 VIII 1968 r., k. 38-41

¹⁵³ List Romualda Wolskiego do Magdaleny Semczyszyn z 3 XII 2018 r. (w zbiorach autorki); M. Baranowicz, SOP – *Samodzielna Organizacja Podziemna w 11-letniej Szkole Ogólnokształcącej w Dębnie Lubuskim 1950–1951*, Koszalin 2005 (mps złożony w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Dębnie), s. 5.

¹⁵⁴ A. Brakel, *Unter Rotem Stern...*, s. 118.

¹⁵⁵ J. Leociak, *Ratowanie. Opowieści Polaków i Żydów*, Kraków 2010, s. 13.